Nr. 83 (z dod. por.). Dnia 24 marca. Sobota. Dnia 12 (24) marca 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny dop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, jako w najradośniejszy dzień Zmartwychwstania Chrystusa Pana we wszystkich świątyniach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami, podczas których śpiewanem będzie uroczyste Alleluja! W czasie sumy wykonane zostaną na chórach odpowiednie do uroczystości pienia religijne.

— Niezależnie od nabożeństw solennych z wystawieniem N. Sakramentu, jakie odprawiane będą w ciągu trwania uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego przypadają jutro nabożeństwa odpustowe: św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Marcina (po-augustjańskim), gdzie na nieszporach celebrujący udzieli wiernym benedykcji papieskiej.

— Pojutrze odprawione będą nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim i św. Andrzeja (po-bonifraterskim) na pamiątkę ukazania się Chrystusa Pana dwom uczniom, idącym do miasteczka Emaus, oraz w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odbędzie się o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Mikołaja wotywa na intencję czeladzi zgromadzenia krawieckiego.

— We wtorek, oprócz zwykłej wotywy o godzinie 10-ej zrana ku czci św. Antoniego Padewskiego, kościół św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkański) święcić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem z kazaniami, procesjami, nieszporami i przy nieustannem wystawieniu N. Sakramentu trzeci dzień uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

— We wtorek, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

Alleluja!

Nad kościołkiem wiejskim bujają się dzwony,
Głos płynie po rosie przez szare zagony,
A pod mgławym stropem już grają organy
I „Chrystus zmartwychwstał...” śpiewa lud zebrany.
Proboszcz, jak gołąbek, sam procesję wiedzie,
Chrystus z chorągiewką chwieje się na przedzie
I wśród blasków światła, wśród dymów powodzi,
Zda ci się, nad ludem po obłokach chodzi.
Głowy się ku Niemu jako kwiaty kłonią,
A Chrystus je z góry błogosławi dłonią...
Dzwon w smukłej wieżyczce buja się a buja,
„Wesoły nam nastał dziś dzień... Alleluja!...”

*

Słonko przez barwione zagląda okienka,
Ponad srebrną strugą stara wierzba pęka,
Mgła ucieka z pola i perłami pada,
Las się już obudził i jak organ gada.
Pod błękitnym stropem, jak srebrzysty dzwonek,
Bije skrzydłem wartkiem i śpiewa skowronek;
Pierwiosnek, przylaszczka już podnoszą głowy
I sasanka kielich otwiera liljowy.
W święto Zmartwychwstania wstają kwiatów chóry,
A Chrystus je dłonią błogosławi z góry,
Leśny dzwonek z wiatrem buja się a buja...
„Wesoły nam nastał dziś dzień... Alleluja!...”

B.

DYPLOMACI.

Godzina 7-ma zrana. Przez zapuszczone story i firanki wdziera się do sypialni blade światło marcowego poranku. Pani otwiera jedno oko, potem drugie, później przymyka powieki i zbiera myśli. Środek wielkiego tygodnia... W rogu pokoju tuż pod sufitem kawał pajęczyny... Święta za parę dni... Na szybach okiennych widnieją w smugach ślady śniegów i deszczów z całej zimy... Dzień już biały: dwanaście a dwanaście = dwadzieścia cztery. Dwanaście godzin jednego dnia, dwanaście drugiego—i już święta! Co tu pracy na czas tak krótki...

Pani podnosi głowę od poduszki, podpiera się na ręku i spogląda. Pan śpi, jak borsuk w norze.

— Hm... hm... Trzebaby zacząć właściwie od sypialnego pokoju.

Dzwoni. Wchodzi pokojówka Fruzia.

— Moja Fruziu, która godzina?

— Siódma.

— Jesteście gotowe?

— Kucharka wróciła już z miasta. Pani kazała się śpieszyć.

— Bardzo dobrze... Bardzo dobrze... A froter?

— Już przyszedł.

— Zacznijcież od bawialnego.

W pokoju bawialnym daje się słyszeć po chwili zgrzyt, stuk, pisk, przesuwanie mebli. Deska od prasowania, przyniesiona gwoli zdjęciu firanek, pada z łoskotem na podłogę. Trzepaczki huczą na dywanach... Jeszcze chwila, a z bawialni dochodzi jednostajny, denerwujący odgłos szczotek pod stopami frotera.

Pan kręci się na łóżku, wreszcie woła:

— Hej! Jest tam kto?

Wpada Fruzia.

— Cóż tu u djabła za hałasy! Żeby mi zaraz było cicho! Spać nie można.

— Proszę pana...

— Niema żadnego „Proszę pana!” Łeb mnie boli z niewyspania, a te hałasują!

— Porządki...

— Róbcie sobie porządki później. Skończenie świata! Zaczynać porządki o świcie!

— Święta...

— Jeszcześ tu?!!

Fruzia przeprowadza z panią krótką korespondencję oczną i wychodzi. Hałas w bawialnym pokoju ustaje.

Pani wstaje, ubiera się w różowy peniuar i wychodzi na radę wojenną. Niewidzialne ręce zamykają szczelnie wszystkie drzwi od pokoju sypialnego. Po niejakim czasie z bawialni zaczyna znów dochodzić monotonny i denerwujący odgłos suwania szczotek po posadzce. Pan znosi to przez czas jakiś cierpliwie, potem zaczyna się kręcić, chować głowę pod kołdrę, zatykać sobie uszy rękami. Wreszcie woła:

— Helciu!

Milczenie.

— Żono!!

Milczenie.

— Pani!!!

Milczenie.

Pan porywa za dzwonek i trzęsie nim parę minut bez skutku. Wreszcie wpada pani.

— Bój się Boga, kobieto, co wy wyrabiacie!

— Porządki...

— Milsze ci porządki, niż zdrowie męża?!

— Mój drogi, mój mężulku — prawi pani — dajże nam dziś trochę swobody. Wielki tydzień, za parę dni święta, musimy dom z zimowych naleciałości oczyścić.

— Któraż-to godzina?

— Dziewiąta.

— Co? dziewiąta? Podaj mi, proszę, zegarek.

Pani spogląda na zegarek.

— Może jeszcze nie ma dziewiątej, ale coś koło tego...

— Podaj mi, proszę cię, zegarek...

— Prawda, ósma...

— Podaj-że mi raz zegarek.

— Pół do ósmej...

— Zegarek, proszę cię!

— No, masz, masz, kwadrans po siódmej. Ale, to niczego nie dowodzi. Mógłbyś raz w rok około Wielkiejnocy uwzględnić położenie wyjątkowe i zrobić żonie wczesnem wstaniem przyjemność.

Pan, patrząc na zegarek.

— Dziewiąta?!! (*zgryźliwie*). Nie cierpię kobiet, które... kłamią.

Pani, kwaśny, jak ocet siedmiu złodziei, wstaje, ubiera się jako tako. Otwiera drzwi od jadalni, wpadają tumany kurzu. Otwiera drzwi od bawialni. Wpadają tumany kurzu. Przechodzi do przedpokoju. Tumany kurzu. Wchodzi do swego pokoju. Tumany kurzu.

PAN. Gdzież ja się mam podziać?

PANI. Natychmiast, moje serce. Natychmiast. Fruzia! Uporządkuj tymczasem pokój pana. O masz, masz swój pokój, złośniku. Zaraz ci przyślę śniadanie.

Po godzinie pan woła z gniewem ze drzwi swego pokoju.

— Fruziu! poproś tu pani!

Wchodzi pani: w jednej ręce trzepaczka, w drugiej trzcinka z kogucіemi piórami.

— Co to jest?

— Śniadanie...

— To się nazywa śniadanie? Herbata zimna, jajka twarde, szynka zeschła. Skończenie świata! Duszę się od kurzu, kąta spokojnego znaleźć nie mogę, śniadania nawet mi nie dadzą!...

Pani zaczyna się krzątać i po chwili doprowadza wszystko do porządku. Pan zostaje w swoim pokoju. Mały monolog.

— „Rybka” u Müllera o pierwszej. Przepadam za „rybkami” w wielkim tygodniu... Ciekawym, jak prędko moja babina będzie mnie miała dosyć?

Wychyla głowę ze drzwi swego pokoju i woła:

— Fruziu! Poproś-no tu pani!

— Pani zajęta!

— Poproś tu pani, czy słyszysz?

Wchodzi pani: każdy paluszek oblepiony lukrem innego koloru. W lewej rączce garść rodzenków, w prawej garść migdałów. Pan leży na szezlongu z książką w ręku.

— Siadź-no tu przy mnie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Książę Bismark gniewa się. Słuszność widocznie mieli ci — do których zaliczamy i siebie—co wobec „wiekopomnego” dla innych d. 26-go stycznia, wobec okrzyków ludu berlińskiego, eskortującego ekskanclerza do zamku Hohenzollernów dla pojednania go z cesarzem, zachowali zimną krew i wydarzeniu temu nie rokowali doniosłości *par excellence* politycznej. Książę Bismark nie przestał być nieproszonym mentorem i złowieszczą Kassandrą „nowego kursu”. Dzień jeden nie mija, aby *Hamburger Nachrichten* nie „robiły piekła” to hr. Capriviemu, to różnym innym przedstawicielom dzisiejszego kierunku rządowego w Prusiech i Niemczech. Ostatni numer dziennika hamburskiego zamieszcza znowu ostrą filipikę przeciw rozdziałowi, sprzecznemu z konstytucją, urzędów kanclerza państwa i prezesa ministerjum pruskiego; obydwa te urzędy spoczywać powinny w jednych rękach, jak jeden jest monarcha Prus i rzeszy niemieckiej. Jeżeli organy półurzędowe z widocznem zadowoleniem podnoszą zgodność obu tych rządów, to uprawniają tylko fikcję rozdziału dwóch czynników, stanowiących wedle konstytucji faktyczną jedność. Nie są to najwyższe władze, obok siebie funkcjonujące, ale jedna i taż sama.

Fikcję tę uważa ks. Bismark nietylko za sprzeczną z konstytucją, ale za wrogą dla idei rzeszy niemieckiej. Powołaną jest ona do rozluźnienia ogniw zjednoczonego państwa. Sprawy pruskie i ogólno-niemieckie nie dadzą się rozszczepić, ani w administracji, ani w ustawodawstwie. Wedle konstytucji państwowej kanclerz jest szefem administracji państwa zjednoczonego; w ustawodawstwie wszakże nie ma on prawa zabierać głosu, o ile nie jest pełnomocnikiem rządu pruskiego.

Jeżeli tego pełnomocnictwa nie posiada, przysługuje mu tylko prawo prezydowania radzie związkowej. Cała ustawodawcza kompetencja kanclerza rzeszy spoczywa w jego charakterze członka i przedstawiciela rządu pruskiego. Skoro faktycznie rozdzieli się z tym ostatnim, skoro nie zna i nie przyjmuje jego instrukcyj, lecz staje wobec rady związkowej i wobec rządów niemieckich jako odrębny, samoistny organ, nie mając po za sobą ministerjum pruskiego, przekracza grunt swojego konstytucyjnego uprawnienia. Gdyby istniała w Prusiech ustawa o odpowiedzialności ministrów, możnaby pociągać takiego kanclerza przed trybunał państwowy.

Argumentacje powyższe są wyborne, o ile chodzi o unieśmiertelnienie hegemonji Prus nad związkiem niemieckim, co właśnie leżało księciu Bismarkowi na sercu, gdy tworzył konstytucję rzeszy.

Br. Z.

Kartki prowincjonalne.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Kalisz, d. 22-go marca.

Młodziutka nasza instytucja, kasa pożyczkowa przemysłowców kaliskich, czynna zaledwie od pół roku, wystąpiła na walnem zebraniu, odbytem w dniu 18-ym b. m. w sali ratusza, z projektem reformy niektórych punktów ustawy. Zebraniu przewodniczył adw. Tymieniecki wraz z asesorami pp.: drem Dreckim i Pawłowskim. Ogólne zebranie aprobowało wszystkie przedstawiane przez komitet wnioski, z których najważniejsze dotyczyły procentu, wynoszącego 6% rocznie od kapitału i ½% miesięcznie na administrację. Wygórowana stopa procentowa tamowała istotnie przypływ uczestników, dlatego też zaprojektowano zmienić ją w ten sposób, iż opłata od pożyczek wynosić ma nie więcej, jak 6% rocznie i nie więcej, jak ½% miesięcznie na koszty administracji; tym sposobem, zależnie od stanu pieniężnego rynku, komitet normować będzie stopę procentową. Uchwalono również ważny wniosek, aby kasa mogła dyskontować od swoich członków weksle, które ma prawo redyskontować w Banku państwa lub prywatnych instytucjach kredytowych. Postanowiono także, iż z dobrodziejstwa kasy ma prawo korzystać nie tylko każdy kaliszanin, „zajmujący się przemysłem, rzemiosłem, handlem lub jakąkolwiek pożyteczną pracą,” lecz także i mieszkańcy okolicy naszego miasta. Projekty tych zmian przedstawione będą do zatwierdzenia władzy. Komitet kasy stanowią: K. Bilewicz (prezes), M. Batkowski (zarządzający rachunkowością), St. Bulewski (kontroler), W. Głuchowski (kasjer), Al. Bryndza, J. Drygas, L. Lehman, Al. Parczewski, F. Prusinowski, B. Szczepankiewicz i S. Tymieniecki.

Jak szybko instytucja ta rozwija się, dowodem następujące liczby: Do 1-go stycznia 1893-go r. udzielono pożyczek na rs. 11,709, w dniu zaś dzisiejszym suma ta dosięga prawie rs. 28,000, przyniósłszy zysku przez ostatnie trzy miesiące rs. 500. Członków do Nowego roku było 170 ciu, obecnie 222-ch. Szczegółowych informacyj liczbowych nie przytaczamy z racji zamieszczenia przed kilku tygodniami sprawozdania za 5-miesięczną działalność kasy.

Na zebranie przybyło 75 osób, z których reprezentanci (25) i komitet korzystają z prawo głosu, reszta jako członkowie uczestnicy znajdowali się w sali w roli biernych słuchaczów. Tak bowiem nakazuje ustawa, która w wielu, w bardzo wielu miejscach domaga się o zmianę. Pod koniec zebrania uczczono wspomnieniem zasługi przedwcześnie zmarłego ś. p. Edmunda Idzikowskiego, jakie nieboszczyk dla kasy przemysłowców m. Kalisza położył. Na wniosek p. Dąbrowskiego postanowiono kosztem uczestników kasy wmurować w ścianę kościoła kanoników pamiątkową tablicę na cześć ś. p. E. Idzikowskiego, jako założyciela kasy pożyczkowej przemysłowców Kalisza.

Wystawa inwentarza, projektowana podczas wyborów w Towarzystwie kredytowem ziemskiem w tym roku urządzona zostanie na placu i w zabudowaniach p. Golińskiego. Ostatnia a trzecia z rzędu wystawa taka odbyła się w r. 1890-ym. Wszystkie jednak chybiają celu, chociażby przez wygórowane ceny, jakie wystawcy na swe okazy nakładają. Słyszeliśmy, iż w tym roku podobno dobra: Skarszew, Zbiersk, Dębe usuwają się z wystawy ze swym wyborowym inwentarzem, który lat zeszłych nietylko nie został spieniężony, lecz spowodował straty. Opera łódzka rozpoczyna u nas przedstawienia d. 2-go kwietnia. Doroczny odpust św. Józefa ściągnął w r. b. znacznie większą liczbę pątników, niżeli lat poprzednich; zapewne do tego przyczyniła się i chęć widzenia odnowionej kaplicy. Na odpust przybyli wszyscy kanonicy kollegjaty. Msze święte odprawiane była co pół godziny. Podczas wotywy o godzinie 9-ej chór Towarzystwa muzycznego wykonał pieśni religijne. Tłok zwiększał się z każdą chwilą, tak, iż podczas sumy wynoszono zemdlonych. Sumę odprawił ks. kanonik Trojanowski, proboszcz z Zagórowa, kazał ks. kanonik Jabłkowski, proboszcz z Uniejowa.

D. 20-go b. m. odbyło się, bo się odbyć musiało, po raz wtóry zwołane zebranie ogólne członków Towarzystwa dobroczynności, nie bacząc na liczbę uczestników, których przybyło pięciu, wyraźnie pięciu! Kaliszanie względem tej instytucji zachowują dziwną obojętność.

Czy można wobec tego coś zdziałać, coś przeprowadzić?

Przeciwnie, wszelki zapał, wszelką energję paraliżuje takie niedbalstwo mieszkańców, którzy jednak na ten temat umieją dużo deklamować...

Przeczytano wobec tej garstki sprawozdanie, przyjęto wniosek p. Al. Parczewskiego w sprawie przytułków dla położnic, zmniejszono według wniosku p. Szymańskiego o połowę procent od zapomóg dla ubogich rzemieślników, powołano kilka osób do komitetu i na tem też zakończono posiedzenie.

B.

Busko w marcu.

Gdyby nieboszczyk Soter Rozmiar Rozbicki mógł zajrzeć dziś do Buska, to, jeżeli ongi wyśpiewywał:

W Ciechocinku,
Jak we młynku,
Wszystko się pytluje,

zanuciłby tu niezawodnie:

W buskim parku,
Niby w garnku,
Wszystko się gotuje.

— Nie mam czasu... Mazurki...

— Co tam mazurki! Posłuchaj tylko:

Wy się śmiejecie z uroków i cudów,
Wy się śmiejecie z fantazji polotów,
Z mistrzów poezji, z przedniej straży ludów
Czyniąc Orlandów albo Don Kiszotów;
Pieśń, która serca, wśród życiowych trudów,
Strzegła od bólu i od zwątpień grotów,
Co wiodła duchy pod tarcz słońca złotą,
Z sfer ideału chcecie zepchnąć w błoto!

— Hę? To mi muzyka! Niech-że mi napisze coś podobnego dekadent, ezoterysta, egotysta... Słuchajże dalej!...

— Mój mężulku, natychmiast powrócę, tylko dopilnuję wkładania bab do pieca.

— Dajże pokój! słuchaj:

O nie! Pieśń winna czystą być i jasną,
Winna być ludów wieszczką i mistrzynią,
Wypiękniać duchy swą pięknością własną,
(Tak blaski słońca nawet z błotem czynią);
Miłość i wiara nigdy w niej nie gasną,
A dom jej nie jest kramem, lecz świątynią.
Ona byt ziemski wznosi i uświetnia
I nie poniża — ale uszlachetnia...

FRUZIA (*zagląda do pokoju*). Proszę pani, baby!

Pani zrywa się z kozetki. Pan przytrzymuje panią jedną ręką, drugą zaś, potrząsając książką, sypie strofami:

Bo tych, co wierzą w kapłaństwo śpiewaków,
Co nad chwilowe wyżsi są zamiecie,
Tych wam nie ściągnąć z napowietrznych szlaków,
Tych wam nie ujrzeć w innym niż ich świecie;
Wy do pełzania lotu orlich ptaków
I do swej woli nigdy nie nagniecie,
I nie zmienicie w własnych bóstw bluźnierce —
Chyba wprzód mózg im wydrzecie i serce!

— Hę?

Pani biegnie ku drzwiom:

— Moje baby!

PAN (*z emfazą*). Kobieto! puchu marny! Ty wietrzna istoto! Tyle razy mówiłaś mi: Nie rozumiesz mnie, a raczej nie chcesz zrozumieć! Nie masz mnie za ducha sobie pokrewnego! Masz mnie za zabawkę, za... A dziś, gdy chcę rozumieć cię, gdy chcę dzielić się z tobą wrażeniami, gdy chcę cię mieć za ducha pokrewnego sobie, gdy... Ty! ty wołasz: „Moje baby!” Wstydź się!

FRUZIA (*z kuchni*). Proszę pani, baby!

PANI (*ucieka*). Wstydzę się, och, wstydzę się... ale... moje baby!...

Pan chodzi po pokoju, pogwizdując arję z „Zaklętego zamku”. Wypala papierosa, poprawia w lustrze krawat. Liczy w pugilaresie pieniądze. Godzina dwunasta bije powoli na zegarze. Pan wychodzi do bawialnego pokoju, gdzie Fruzia, stojąc na drabinie zakłada firanki. Przypatruje się przez czas jakiś, potem rzecze:

— Zejdź-no z drabiny!

— Zaraz skończę!

— Nie skończysz! Tak zakładać firanki? Ani w tem smaku, ani sensu. Zejdź, mówię ci!

— Pani kazała.

— Pani kazała, bo nie wiedziała, że nie masz pojęcia o wyobrażeniu.

Włazi na drabinę i zaczyna upinać firanki. Zamiast harmonijnego okolenia okna, tworzy coś, co przypomina płachtę na wozie drabiniastym. Fruzia pędzi do pani. Zjawia się we drzwiach pani, Fruzia i kucharka.

PAN (*z dumą*). O tak, się zakłada firanki (*rozdziera firankę o hak*). Tam do licha, hak! że też te baby wszędzie muszą tych gwoździ ponabijać (*rozdziera w dalszym ciągu*).

FRUZIA i KUCHARKA (*we drzwiach*). Ha, ha, ha!.., (*rycząc ze śmiechu, uciekają do kuchni*).

Pani stoi w środku pokoju, jak posąg Nioby z załamanemi rękami. Pan, zirytowany niepowodzeniem, plącze się w firankach, chwieje się, przewraca drabinę i pada jak długi na świeżo obmyte palmy i fikusy.

PANI łamie ręce z rozpaczą.

— Moje firanki! Moje palmy! Moje fikusy!...

PAN. Nabiłem sobie guza. Przepraszam cię, duszko, ale nie mogłem patrzeć na fuszerkę Fruzi. Hm... jeść mi się chce.

PANI (*strapiona*). Ognia jeszcze niema... To jest... nie... wszystkie fajerki zajęte. Może przekąsisz co na zimno?

PAN. Na zimno? Hm.. Jakoś nie mam na zimne jedzenie ochoty. Ale, wiesz co, zrób mi coś lekkiego, a smacznego.

PANI. Mój Władku, mój dobry Władku, przepraszam cię bardzo, ale, doprawdy, dziś nie wiem, o co ręce zaczepić. Poprzestań na tem, co jest gotowe.

PAN. Nie żądam nic nadzwyczajnego! Oto, kochanie moje: masz w domu śledzie i kartofle? Masz. Niczego więcej nie żądam... Zrobisz, żonuś moja, tak: Dwa wymoczone dobrze śledzie obierzesz z ości i posiekasz jaknajdrobniej, 15 kartofli średnich, bardzo kruchych, ugotujesz, pokrajesz w kostkę i podsmażysz w maśle, śledzie i kartofle wymieszasz, dołożysz łyżkę masła, jedną tartą na tarce cebulę, odrobinę muszkatołowej gałki, wlejesz trzy łyżki kwaśnej śmietany, wbijesz całe 4 jaja, wymieszasz dobrze, włożysz w formę blaszaną, wysmarowaną masłem i wysypaną bułeczką, na wierzch posypiesz bułką, wstawisz do pieca: za pół godziny będzie wspaniały Forszmak. Ma być post, niech będzie post! Łatwe do zrobienia, a podobno doskonałe...

PANI (*wystraszona*). Człowieku, bój się Boga! Na dwie godziny roboty!...

PAN. Wielkie rzeczy, weźmiesz na siebie dozór ogólny, kucharka zajmie się śledźmi, Fruzia weźmie się do kartofli, froter podtrzymywać będzie ogień...

PANI. Wszyscy mają zajęcie.

PAN. Nie chcesz mi zrobić takiej drobnej przyjemności? Ano, obejdę się smakiem... (*wychodzi kwaśny*).

Po kwadransie pan zaczyna myszkować po całym domu. Zagląda do saloniku. Froter kończy swoją robotę.

— Panie, długo pan będziesz tu wojował?

— O, jeszcze z pół godziny.

— Dosyć mam tego! Łeb mi pęka od hałasu. Daj pan pokój temu wszystkiemu! Jużbym dotychczas pięćdziesiąt pokojów wyfroterował.

— Zaraz...

— Mówię panu, idź pan sobie!

— Pani kazała.

— A ja panu mówię, żebyś pan sobie poszedł do djabła!

Froter obraża się i wychodzi. Na schodach dogania go wysłanka pani, Fruzia, i skłania obrażonego do powrotu.

Pan, ziewając jak wieloryb, krąży po pokojach:

taki tu obecnie ruch, rozgardjasz niepomierny.

A kiedy na terytorjum parku gwarno, to o sam park ten, a raczej o prawo zarządzania wybudowanym w nim zakładem zdrowiodajnym, o prawo żywienia zakładowych gości, o możność zbierania ziarna z ziemi, do zakładu należącej, dobijanie się zapalczywe.

Do walki stają tu przeciwko sobie nietylko zażarci, zastarzali wrogowie, lecz przyjaciel idzie na przyjaciela, kolega kopie dołki pod kolegą, najpośledniejsze organiki dają folgę osobistym urazom i zawiściom, i przy nadarzającej się sposobności, „hajże całą gromadą na znienawidzonego Soplicę!” Że w Busku w ostatnich czasach działo się niedobrze, że dawniejsze usterki dzierżawcy wywołały już wielkie niezadowolenie osób interesowanych i że zeszłoroczne awantury reunjonowe i kąsania psów parkowych ogólnie opinję publiczną przeciwko niemu poruszyły, zaprzeczać nie będę, ale że dzierżawca na różach tu nie sypiał, że ciężkie miał życie przez całą tenutę i grosza na dzierżawie nie zrobił, temu znów nawet pp. Sienicki i Honowski nie zaprzeczą.

Czy nowy zarząd zakładu kąpielowego ukonstytuowany zostanie według pragnień *Gazety kieleckiej*, nie wiem, ale że nazwany przez *Gazetę* energicznym i rzutkim naczelnik górnictwa jest człowiekiem rozważnego a wyższego serca, niewątpliwie więc wszystko wyżej przytoczone wziął pod uwagę, co zresztą świeżo tu otrzymane wieści potwierdzają.

P. S. Stawiarkę z najzwyczajniejszej sadzawki gospodarczej w Nadolu, o parę wiorst od zakładu kąpielowego odległej, sprowadzają „obecnie” do parku, jako podstawowy materjał do mułówek leczniczych. *K.*

Maków w końcu marca.

Niejeden z czytelników *Kurjera* nie wie nawet zapewne, gdzie leży Maków, i nic to dziwnego, bowiem prawie nigdy na szpaltach pism codziennych nazwy miasta naszego nie spotyka.

Wyjątek stanowił rok zeszły, kiedy to od czasu do czasu w wykazach cholerycznych znajdował się i Maków.

Nie zgadnie także czytelnik, jak my tu żyjemy.

Życie nasze towarzyskie jest tak nikłe, jak zapewne w żadnem innem mieście prowincjonalnem.

Czytamy, że tu i owdzie odbyło się lub ma być urządzone przedstawienie amatorskie, koncert, bal, wreszcie wieczór towarzyski, a chociażby herbata tańcująca!

My tutaj tylko marzyć możemy o czemś podobnem,—a jeżeli się bawić chcemy, a bawić się lubimy, zasiadamy do zielonego stolika i gramy w winta.

Oto nasza zabawa codzienna.

A bawić się możemy, bowiem od roku posiadamy klub a w nim trzy stoliki na cztery osoby, szczoteczki, kredki, szachy—a nadto sześć pism do czytania.

W zimie bawimy się więc w klubie, zaś w lecie udajemy się na przechadzkę do podmiejskiej miejscowości, zwanej Gizanką, która, ponieważ opasana jest rzeką, zastępuje nam wybornie Ostendę. Mamy tam świeże powietrze i wyborną kąpiel.

Mamy nawet złudzenie Krymu, bowiem w około Gizanki znajdują się „góry”, wysokości jednego piętra sięgające.

Jesteśmy więc bogaci w rozmaite piękne rzeczy, ale niestety brak nam tych istot, co to zawsze życie nasze osłodzić potrafią, uroku mu dodadzą i uprzyjemnią.

Nie mamy tu wcale panien i to jest właśnie najbardziej ujemną stroną naszego życia towarzyskiego. W braku rozrywki każdy mężczyzna, chociażby nawet kart nie lubił i gry unikał, z czasem wprost z nudów musi stać się zwolennikiem zielonego stolika, gdyż na zajmowanie się jakąś pracą poważniejszą, po za zatrudnieniami obowiązkowemi, nie stać nas wcale.

A więc przyszlijcie nam podobne reprezentantki płci nadobnej, a przekonacie się wkrótce, jak pięknie rozwinie się w Makowie życie towarzyskie, jakie będziemy urządzali zabawy i jak w końcu jeden po drugim na wyścigi pośpieszymy na ślubny kobierzec. *Watrud.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Budapeszt, 19-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Prawdziwie karnawałowy humor panował w urządzonym przez członków Towarzystwa filharmonicznego humorystycznym kocercie na rzecz Towarzystwa ratunkowego. Najlepsi artyści zjednoczyli się, aby uświetnić ten wieczór i przedstawić muzykę ze strony komicznej. Żart orkiestrowy „Kongogold”, podług wagnerowskiego „Rheingold”, wykonany przez orkiestrę, udał się znakomicie. Piosenka dziecięca „S'komt ein Vogel geflogen”, odegrana na fortepianie przez prof. Szendy, na tle wagnerowskiej uwertury z „Tannhaüsera”, akordów basowych z „Trubadura”, warjacyj na tematy Liszta itp.

Najwięcej humoru wzbudziła „Symphonie scandaleuse” wykonana przez możliwe i niemożliwe instrumenty. Dyrygowała pani Nikisch, przy fortepjanie zasiadł dyrektor Nikisch i Michalovitsch, następnie Popper Hubay i inni znani wirtuozowie. Słyszeliśmy bębny, dzwonki, kukułkę, armaty itd. Można było ogłuchnąć.

Nowo zbudowane „Orfeum Somossy” jest w ścisłym stylu barokowym, teatrzykiem, mogącym pomieścić 2,000 osób. Budynek to śliczny, imponujący złotem, aksamitem, lekkiemi malowidłami, odpowiedniemi przeznaczeniu. Wspaniała kurtyna zakrywa scenę, obliczoną na większe przedstawienia. Wspanialej od audytorjum urządzone są boczne apartamenty, jak: „Chambrés separées” w rozmaitym stylu, ogród zimowy na pierwszem piętrze, prawdziwe cacko. Całość kąpie się w falach światła elektrycznego. Wczoraj odbyło się przedstawienie próbne, a dziś i jutro na dobroczynność po cenach, których Sara Bernhardt mogłaby pozazdrościć.

W kawiarni przy Volkstheatergasse znaleziono pudełko blaszane. Właściciel kawiarni otworzył je i wysypał na bufet trochę prochu, który natychmiast eksplodował.

Teatr narodowy okrył się żałobą, po stracie swojego ulubionego dyrektora, Edwarda Paulay. Zmarły w roku 1852-im wstąpił na scenę tego teatru jako artysta dramatyczny i w charakterze tym wytrwał przez lat 16. Następnie po śmierci dyrektora Szigligeti został powołany na stanowisko, na którem pozostawał aż do zgonu. Paulay podniósł sztukę dramatyczną na Węgrzech na stopień najwyższy, wprowadził na scenę dzieła: Szekspira, Molièra, Anzengrubera, a głównie upamiętnił się uscenizowaniem i obrobieniem „Tragedji człowieka”. Zmarły tłumaczył też wiele dzieł z francuskiego. Dyrekcja teatru wyprawiła nieboszczykowi bogaty pogrzeb. Trumna wystawiona była w *foyer* teatru.

Bibljotekę, składającą się z 3,000 tomów, sprzedał był Kossuth muzeum narodowemu za 16,000 florenów z warunkiem, że księgozbiór stanie się wyłaczną własnością muzeum dopiero po jego śmierci.

W sobotę dana była w Operze królewskiej „Manon. Lescaut” Pucciniego, kompozytora młodej szkoły włoskieje Manon odśpiewała pani Abranyi, a młodego Grieux za skończoną maestrją p. Perotti. Opera ta, dyrygowanprzez Nikischa, miała świetne powodzenie, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się orkiestra.

W okolicy Pesztu szalała w zeszłym tygodniu burza z błyskawicami i grzmotem. Wiele zasiewów zniszczonych. Od kilku dni mamy zimno i deszcz. *S. K.*

Paryż, 18-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kuriera Warszawskiego.*)

Wielka Opera wystawiła dawno zapowiedzianą operetę Massenet'a „Thaïs”, osnutą na poemacie filozoficznym wykwintnego stylisty i oryginalnego myśliciela, Anatola France. Zręczny librecista, Lud. Gallet, na żądanie Massenet'a podjął się przeróbki tego poematu na użytek sceniczny i wywiązał się z zadania nader umiejętnie. Wprawdzie znikły wszystkie głęboko filozoficzne myśli France'a, naprożnobyśmy w librecie szukali jego subtelnej ironji, ale inaczej być nie mogło, trzeba było oddzielić samą baśń, jako jedynie dającą się zamienić w dramat liryczny, od tego wszystkiego, co w śpiewie zatarłoby się bez śladu, a napędziłoby kłopotu jedynie kompozytorowi. Wypływa

---

— Fruziu!

— Słucham pana...

— Otwórz no szafę.

— Słucham pana.

— Weź mój surdut czarny. Nie ten... Ten... Odpruj ten guzik wyświecony, a przyszyj mi nowy.

Pani biegnie na odsiecz.

— Mój Włodku, nie odrywajże mi Fruzi od roboty! Nie miałeś surduta na sobie od roku, i z rok go pewnie nie włożysz na siebie. Możeby później...

Pan upiera się. Fruzia zabiera się do szycia.

Po kwadransie pan woła:

— Hej! Zawołajcie-no mi tu kucharki.

— Słucham pana.

— Weź-no chustkę na siebie i skocz mi po papierosy.

— Zaraz... Szynka się przegotuje...

— Nie mów-że mi o szynce, kiedy ci mówię o papierosach!

Kucharka wychodzi. Pani wzdycha.

Pan krąży po pokojach, jako lew, który szuka, kogoby pożarł. Aż wreszcie, gdy dotarł do kuchni i zaczął krytykować położenie bab w piecu, pani dostała wypieków i zaproponowała panu ze stanowczością nadzwyczajną, aby się raczył zamknąć w swoim pokoju.

W chwili, gdy pani ma najgorętszą robotę, pan wychyla głowę ze swego pokoju.

— Fruziu! Poproś no tu pani.

Pani rozgorączkowana ociera rączki, całe umączone, i z powagą udaje się do pokoju pana, przejęta mocnemi postanowieniami.

PANI. Mój Władeczku!

PAN...

PANI. Możebyś tak się przeszedł trochę?

PAN (*spogląda przez okno na zachmurzone niebo*)...

PANI. Bo, widzisz, mamy tyle do roboty.

PAN... A cóż *ja* wam przeszkadzam?

PANI. Hm... Hm... No, nic... Ale, widzisz, chciałabym twój gabinet doprowadzić do porządku.

PAN. Pójdę do stołowego.

PANI. Okna tam myją.

PAN. Pójdę do sypialni.

PANI. Meble tam okurzają.

PAN. Pójdę do twego gabineciku.

PANI. Posadzka świeżo zaprawiona.

PAN. A więc?

PANI. Więc, właśnie... Mówiłeś mi wczoraj, że macie dziś jakieś zebranie koleżeńskie.

PAN. Tak, ale nie mam jakoś ochoty...

PANI. Możebyś poszedł? Nie wypada wyłączać się z całości.

PAN. Brzydki czas!...

PANI. Gdzie tam, słońce świeci.

PAN. Zimno!...

PANI. Weźmiesz futro.

PAN. Nie mam pieniędzy.

PANI. Pożyczę ci z moich oszczędności.

PAN. I samą cię zostawię w domu?

PANI. Mój mężulku, wiem, że mnie kochasz i jestem ci za to wdzięczną, ale... dziś... gdybyś tak mógł spędzić parę godzin na mieście.

PAN. Powtarzam ci: nie mam ochoty.

PANI. Moje serce drogie! Co koledzy na to powiedzą! Idź, mój mężu, idź, rozerwiesz się, zabawisz...

PAN. Chcesz tego koniecznie?

PANI. Koniecznie.

PAN. Ha! cóż ma robić! Ale zaraz wracam.

PANI. To jest... nie... jeżeli możesz zabawić do wieczora, tem lepiej... Obiad dziś się nie uda, bo ogień zaduży... Zebranie pociągnie się parę godzin?

PAN. Ano, skoro tak chcesz...

Ubiera się i wychodzi. Żegna się po tysiąc razy. Wreszcie zamyka drzwi za sobą.

Pani w domu oddycha głęboko:

— Uff...

Pan na ulicy oddycha głęboko.

— Uff... Gdybym poszedł sobie z własnej inicjatywy, miałbym skrupuły co do powrotu do domu. A tak, mam urlop nieograniczony. Górą nasi!

„Rybka” u Müllera już rozpoczęta. Wejście pana powitane jest ogólnym szmerem zadowolenia.

— Witajże nam, witaj! Myśleliśmy, że skrewisz, pantoflu!

— Panowie—rzecze z dumą pan—przychodzę z kategorycznego rozkazu mojej żony...

Kawior, ostrygi, łosoś w majonezie, groszek zielony, karaś smażony, ser, kawa, likiery. Wszystko w granicach ścisłego postu. Po paru godzinach zgromadzenie, powziąwszy uchwałę, że jeszcze jest dosyć wcześnie, idzie do Papy Krzemińskiego na butelczynę wytrawnego.

Godzina piąta rano. Pan, podniósłszy kołnierz od palta, powraca „promieniejący” do domu. Wchodzi do przedpokoju, zapala świecę, podziwia cudowny porządek w mieszkaniu, wreszcie skrada się cicho do sypialni. Pani porusza się na łóżku.

— Hm... Hm...

— Nie śpisz *jeszcze*?

— *Już* nie śpię?

Chwila milczenia.

— Wracasz o tej porze?

— Samaś tego chciała.

— Ja?

— Oczywiście.

— Słyszałam, że stróż już wyszedł zamiatać ulicę. Pięknie się sprawujesz.

— Kobieto, samaś tego chciała!

— Która godzina?

— Hm... Druga.

— Druga? Pokaż no zegarek.

— Może już trochę później, ale coś koło tego.

— Podaj mi, proszę cię, zegarek.

Pan spogląda na zegarek.

— Prawda, trzecia.

— Podajże mi raz zegarek.

— Pół do czwartej.

— Zegarek, proszę cię!

— No, masz, masz... Blizko piąta, ale... samaś tego chciała...

Pani, patrząc na zegarek:

— Druga?!! (*zgryźliwie*). Nie cierpię mężczyzn, którzy... kłamią.

Zaczyna świtać... Cisza zapada nad panią, spracowaną po trudach dnia wielkotygodniowego, i panem, spracowanym po trudach dnia wielkotygodniowego... *Jan Rutkowski.*

ztąd jasno, że France na owej scenicznej przeróbce swojego utworu nietylko nie zyskał, ale stracił, ci bowiem, którzy oryginału nie znają, nabrali obecnie fałszywego przekonania, że wysoko ceniony autor stworzył tylko materjał do efektownego libretta, bez wiernego odtworzenia epoki historycznej. Tymczasem rzecz się ma całkiem odwrotnie: France użył odległej chwili dziejowej jedynie jako tła i akcesorjów sprzyjających lepiej, niż inne, do wypowiedzenia swoich rozumowań i myśli.

Rzecz dzieje się w IV-ym w. po Chrystusie. Jesteśmy nad brzegiem Nilu, w około długiego stołu siedzą cenobici, opodal widać ich lepianki. Poważne *andante* zwiastuje powrót jednego z nich—Ataniela, który wraca z misji pełen goryczy i smutku; całe miasto bowiem Aleksandrja tonie w grzechu za przykładem niecnej kapłanki kultu Wenery, imieniem Thais. Ataniel postanawia zbawić duszę tej kurtyzany, wyrwać ją z więzów cielesnych, a serce jej zwrócić ku czci Boga. Noc zapada i anachoreta usypia, ale we śnie widzi wnętrze teatru aleksandryjskiego, a na scenie czarująca Thais w przejrzystych szatach w roli Afrodyty... Ataniel zrywa się ze snu oburzony i idzie nawracać grzesznicę.

W drugim akcie widzimy taras pałacu filozofa, sybaryty Nicyjasa, w Aleksandrji. W głębi nad brzegiem morza—miasto; przybywa tu Ataniel i przeklina piękną stolicę, ale oto zjawia się Nicyjas, jego dawny przyjaciel ze szkolnej ławy, wsparty na dwóch pięknych niewolnicach—Mirtali i Krobyli, zaprasza Ataniela na ucztę, która za chwilę ma się odbyć, a tymczasem niewolnicom poleca oblać przyjaciela wonnemi płynami i przybrać w jedwabne szaty i złote sandały. Na ucztę przybywa też Thais. Przy dźwiękach archaicznego marsza idą zaproszeni filozofowie, kuglarze i aktorki. Ataniel zarazaz rozpoczyna swoją misję nawracania, ale Thais okazuje się oporną i pragnie zdobyć serce tego człowieka, który w tak dziwny sposób do niej przemawia. Słowa uroczej kurtyzany ilustruje muzyka lekka i pełna wdzięku, jako kontrast efektowne są odpowiedzi cenobity, nacechowane powagą i siłą.

Obraz następny poprzedzony jest rodzajem poematu symfonicznego, który nuży cokolwiek monotonją. Thais jest w swej „grocie nimf", smutna, bo rozmyśla o swojej starości. Przybywa tu Ataniel, aby ją w dalszym ciągu nawracać, rozdziera szaty swe zbytkowne i ukazuje się jako zakonnik we włosienicy, ale Thais szydzi z niego i jego wiary. Scenie tej towarzyszy muzyka w *allegro agitato*, pełnem siły i efektu, poczem następuje antrakt, poświęcony medytacji religijnej, nacechowanej mistycyzmem. W następnym obrazie widzimy dom Thais. Ataniel śpi na kamieniach opodal. W zmierzchu poczynającego się dnia nawrócona kurtyzana wychodzi i ogłasza Atanielowi zmianę, jaka zaszła w jej duszy. Niszczą oboje pałac podkładając ogień i uciekają, bo ściga ich tłum, wzburzony na Ataniela za uprowadzenie pięknej aktorki.

W akcie trzecim jesteśmy znowu nad brzegiem Nilu, od strony zachodniej niebo czerwone zwiastuje burzę. Szakale w oddali wyją, lwy ryczą. Kurtyzana zamknięta w klasztorze, a Ataniel w habicie, opasany sznurem z włosa wielbłądziego, klęczy na trzcinowej macie i modli się, aż noc zapada i anachoreta usypia. Po chwili opanowują go widziadła: siedm duchów kuszących porywa jego duszę i prowadzi do zaczarowanego pałacu Erosa, gdzie syreny, gnomy, trytony otaczają go, ale pośród hałasu tego tłumu słyszy on jęki dusz pokutujących. Całą tę pantomimę odtwarza balet czarodziejski, sprawiający istotnie wrażenie sennego widziadła. Zaledwie jednak znikło ono z oczu Ataniela, aż oto widzi obraz Thais na łożu śmiertelnem w otoczeniu świętych i serafinów. Woła wtedy namiętnie: „Thais, nie umieraj, bądź moją!"

Ale Thais umiera w klasztorze. Leży ona pod cieniem rozłożystego drzewa figowego i gdy Ataniel przybywa, duch jej ulatuje, a złamany boleścią zakonnik pada na ziemię z konwulsyjnie wykrzywionemi rysami twarzy. „Wampir"—mówią dziewice, wskazując na niego palcem, a z obłoków głos jakiś niebiański woła: „Litości!"

Libretto jest uderzająco podobne do „Izeyl", owego dramatu buddyjskiego, uświetnionego grą Sary Bernhardt. Napisane jest wierszem białym, co stanowi osobliwość w operze. Gallet uległ prośbom Masseneta, który, mając w pamięci męczarnie kompozytora, gdy potrzeba się zastosować do rytmu wiersza, chciał wprowadzić śmiałą inowację dorobienia muzyki do wiersza białego.

Rolę tytułową wykonała piękna amerykanka, Sibyl Sanderson, do której głosu zastosował się w zupełności kompozytor. Ona to była twórczynią „Manon" i „Esclarmonde" w Operze komicznej, ale z jej przejściem do Opery wielkiej musiała i „Thais" tu przewędrować, choć właściwie byłaby odpowiedniejszą na scenie Opery komicznej, jako partycja bardziej lekkiego charakteru. Dekoracje i kostjumy wspaniałe, czarujące oryginalnością i smakiem artystycznym.

Z.

✲

Rzym, 19-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Onegdaj Ojciec św. odbierał tradycyjne dary palm, które miał wczoraj poświęcać i rozdawać. Naprzód monsignorowie: Della Volpe i Accoramboni złożyli Mu prześliczną palmę, artystycznie opracowaną przez zakonnice-kamedułki z zakonu św. Antoniego; potem zaś p. Aicardi w imieniu rodziny Bresca z San Remo, która od kilku wieków posiada przywilej dostarczania palm dla dworu papieskiego, ofiarował Mu inne misterne palmy, przeznaczone dla kardynałów i dla ciała dyplomatycznego. Papież poświęcał je wszystkie na wczorajszem nabożeństwie w prywatnej swojej kaplicy, któremu przytomna była dość znaczna liczba cudzoziemców. Własna palma Ojca św. urobiona jest z liści palmowych z San Remo. Ze srebrnej gałęzi wystrzelają liście subtelnie dzierzgane i wycinane w różne wzory, a przeplatane kwiatami sztucznemi najpiękniejszej roboty, stokrocią, dzwonkami i różyczkami. Wszystkie te kwiaty i rozsiane między niemi złota promienie zbiegają się po środku w woskowy, wielce udatny posążek Niepokalanego Poczęcia, będący główną tej palmy ozdobą. Ojciec św., jak powiadają, był bardzo zadowolony z tak pięknej roboty.

Kongregacja obrządków rozesłała okólnik, dotyczący beatyfikacji dziewicy Orleańskiej Joanny d'Arc, która nosi już od dzisiaj tytuł wielebnej, poprzedzający zwykle nazwy błogosławionej i świętej. Teraz podobno wkrótce w górnym kościele nad przysionkiem św. Piotra nastąpi ceremonja beatyfikacji wielebnego Diega z Kadyksu, hiszpana, umyślnie przyśpieszona, z powodu przybywających jednocześnie kilku pielgrzymek hiszpańskich.

Inauguracja międzynarodowej wystawy medycyny i hygjeny nastąpi d. 28 go b. m. w pałacu Sztuk pięknych czyli różnych wystaw. Inauguracja zaś samego kongresu czyli zjazdu lekarskiego odbędzie się nazajutrz, d. 29 go, w wielkim teatrze Costanzi, w przytomności króla i królowej. Mówią, że na zjazd ten przybędzie 6,000 lekarzy z różnych krajów. Jeżeli liczba ta jest przesadzona, to z pewnością będziemy mieli 4,000 lekarzy z okładem. Liczni członkowie kongresu przybywają z żonami i rodziną. Na prośbę słynnego lekarza rzymskiego, dra Gwido Baccellego, który jest obecnie ministrem oświaty, królowa zgodziła się być prezydentką komitetu pań, który się utworzył w celu przyjmowania żon i córek członków kongresu. Król zaś oświadczył doktorowi Baccelemu, że w ogrodach Kwirynału nastąpi *garden party* dla zgromadzonych lekarzy i ich połowic. Będzie także świetny *lunch* dla nich w Cieplicach Karakalli.

Zjazd akuszerek obiecuje być także bardzo licznym. Posiedzenia tych pań będą się odbywały w wielkiej sali koncertów teatru Costanzi, bo gmach Acquario Romano, gdzie wystawiona była kurtyna Siemiradzkiego, okazał się zanadto trudnym do oświetlenia wieczorem.

Onegdaj w teatrze Argentina Gemma Bellincioni i Robert Stagno w „Traviacie" Verdiego zachwycili znowu publiczność. Wczoraj zaś w „Giocondzie" Ponchiellego Medea Borelli i Józefina Pasqua miały osobliwe powodzenie. Dziś wieczorem mamy nadzwyczajne przedstawienie arcydzieła Belliniego „I Purytani", w którem Józefina Gargano uwydatni na nowo niezrównane piękności tego pierwszorzędnego utworu.

D.

✲

Antwerpja, 15-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pod kierunkiem zdolnego inżeniera, p. Witolda Aleksandrowicza, który już przed kilku laty uzyskał był wysoką dekorację belgijską za zasługi, położone na polu przemysłu, odbywały się interesujące próby z nowo wynalezionym sposobem wentylacji spichlerzy za pomocą ścieśnionego powietrza. Jak wiadomo, jednym z głównych, jeżeli nie najgłówniejszym artykułem handlu antwerpskiego, jest zboże, importowane z Ameryki i Indyj Wschodnich. To też zapasy zboża w śpichlerzach tutejszych dochodzą nieraz do cyfr bajecznych. Zboże to, naturalnie, wymaga częstego wietrzenia, które dokonywane było dotąd za pomocą szuflowania. Sposób ten jednakże w miarę podrożenia zapłaty robotnika stał się nader kosztownym. Przed kilku już laty wynaleziono sposób wentylacji sztucznej. Zboże, zamiast w śpichlerzach, umieszczano w rodzaju wieży formy okrągłej z blachy żelaznej galwanizowanej o średnicy półtora do dwóch metrów i 15 do 20 metrów wysokości. Spód owej wieży tworzyło sito, przez które za pomocą mechanicznego wentylatora przepuszczano powietrze, absorbując w ten sposóbe ciepło, które wraz z kurzem ulatniało się przez kominek, w górnej części wieży umieszczony. W podobnych wieżach znajdowały się owe dwa miljony kilogramów pszenicy, które uległy zniszczeniu przy pożarze domu hanzeatyckiego. Ale i to okazało się mniej praktycznem, ile że konstrukcja owych wież połączona jest z dość znacznym nakładem. Pomysł p. Aleksandrowicza jest następujący:

Na podłodze śpichlerzy umieszczono pod linją łamaną żelazne rury, zaopatrzone w drobne otwory w odległości półłokciowej. Na owe rury, napełnione ścieśnionem powietrzem, sypie się zboże w warstwach dowolnej grubości. Ścieśnione powietrze, ulatniając się z rur przez wspomniane otwory, porusza ziarna, oczyszcza je i oziębia zarazem. Do próby użyto kilkunastu worków owsa zmoczonego i do połowy spleśniałego, którego temperatura po godzinnem leżeniu w warstwie dochodziła do 45° Celsjusza. Wtedy to zaczęto pompować ścieśnione powietrze, które po 12-godzinnem działaniu obniżyło temperaturę do połowy i usunęło zupełnie zapach pleśni. Próby te powtarzają się nadal, przy nader licznym udziale handlarzy zboża, którzy dzisiaj już nie wątpią o praktyczności wynalazku.

Na pojutrze zapowiedziana jest w Antwerpji wizyta króla Leopolda II-go, który, jako protektor wystawy, zamierza osobiście przekonać się, jak dalece posunięte są prace i urządzenia. Szczególnie interesuje się monarcha oddziałem kolonji Kongo. Djorama Kongo, nader obszernych rozmiarów, przedstawiająca *une forêt vierge congolaise*, malowana jest przez dwóch chlubnie znanych tutaj artystów: Roberta Mols'a i Van Engelen'a. Ponieważ najważniejszy artykuł eksportu Konga stanowi kość słoniowa, wyroby z niej będą w oddziale kongoskim naczelne zajmować miejsce. Monarcha belgijski polecił rozdać pomiędzy rzeźbiarzy tutejszych najpiękniejsze okazy kości słoniowej, jakie dotąd z Kongo przysłano, z prośbą, aby rzeźby, z tychże wykonane, mieściły się w oddziale kongoskim. Wśród sztucznych skał i urwisk, urządzonych w tym oddziale, wzniesiono most wiszący, zbudowany w sposób nader artystyczny.

Kr.

— Wszystkim naszym prenumeratorom i czytelnikom przesyłamy serdeczne życzenia wesołych świąt.

— Redakcja „Kurjera Warszawskiego", z powodu świąt Wielkiejnocy, zamknięta została dziś, o godzinie 4-ej po południu. Jutro biura redakcji i administracji czynne nie będą, w poniedziałek zaś otwarte będą od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, we wtorek wreszcie od rana. Następny numer „Kurjera" wyjdzie we wtorek po południu.

Wiadomości bieżące.

= *Mosk. wied.* donoszą: Wkrótce nastąpi zawarcie traktatu russko-austrjackiego. Obadwa państwa nie zapewniają sobie oddzielnych ulg. Traktat zawarty będzie na jednej zasadzie, tj. na prawie uprzywilejowanego mocarstwa, co zapewniają sobie wzajemnie obiedwie strony.

= *Russk. wied.* otrzymują następującą depeszę z Petersburga: P. minister finansów rozesłał do władz celnych okólnik, w którym, stosownie do warunków traktatu russko-niemieckiego, zmienia niektóre formalności celne. Tak np. świadectwa o pochodzeniu towarów wolno składać w trzy tygodnie po wwozie towarów; dalej wolno jest składać skargi na stosowanie artykułów taryfy w języku niemieckim. Jednocześnie z wprowadzeniem w życie traktatu ustanowiona została przez p. ministra finansów nowa taksa pobierania opłat składowych na komorach. Składowe od towarów importowanych pobierane będzie: w miejscach nieosłoniętych $^1/_{45}$ kopiejki od puda za dzień jeden; składowe w pakamerach, piwnicach, pod dachem—$^1/_6$ i $\frac{1}{2}$ kop. od puda za jeden dzień.

= *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi o udzieleniu pod datą 16-go b. m. mieszkańcowi m. Warszawy, p. Wojciechowi Wiszniakowskiemu, koncesji na wydawanie pod cenzurą prewencyjną miesięcznego informatora bezpłatnego w dwóch językach russkim i polskim p. t. „Szczegółowy przewodnik adresowy firm handlowych warszawskich". Program wydawnictwa obejmuje wyłącznie adresy firm handlowych warszawskich.

= Petersburski korespondent *Warsz. Dniewn.* donosi, że ministerjum finasów opracowało ostatecznie i rozesłało dla zasiągnięcia o nim opinij innych ministerjów projekt nowej ustawy stemplowej, który już podczas wiosennej sesji rady państwa przyjdzie pod jej decyzję. Główne różnice nowej ustawy od obowiązującej obecnie polegają na zmianie cen blankietów wekslowych i aktowych, oraz na pomnożeniu rodzajów marek stemplowych i na obłożeniu opłatą stemplową telegramów, wysyłanych do władz rządowych a zawierających prośby. Cena arkusza papieru aktowego według nowej ustawy ustanawia się na 40 kop. od każdych 100 rs., tak, że arkusz papieru do tranzakcji na sumę 1,000 rs. będzie kosztował 4 rs., na 1,500 rs.—6 rs. i t. d. Cenę blankietów wekslowych projekt oznacza na 10 kop. od blankietu na sumę do 100 rs., od 100 do 200 rs.—15 kop. i następnie za każde 100 rs. o 15 kop. więcej. Co zaś do marek stemplowych, których obecnie jest pięć gatunków, nowa ustawa dodaje dwa jeszcze gatunki, t. j. po 1 rs. i po 40 kop. Spodziewane zwiększenie dochodów państwowych po zastosowaniu nowej ustawy obliczono w przybliżeniu na półtora miljona rubli rocznie.

= W *Warsz. Dniewn.* korespondent petersburski tego pisma pisze, że senat rządzący w tych dniach na skutek prywatnej skargi wydał bardzo żywotne wyjaśnienie dla osób urzędujących w gubernjach Królestwa Polskiego. Na zasadzie rzeczonego wyjaśnienia, osoby pochodzenia russkiego, będące na służbie

rządowej w tych gubernjach, zostają zwolnione od obowiązkowego udziału w Stowarzyszeniu emerytalnem Królestwa Polskiego jedynie w tym razie, jeżeli zostali przeniesieni lub powołani do służby nie z gubernij przyległych.

= Jedno z pism podało niedawno wiadomość, jakoby miano przygotowywać nowy podatek od świec stearynowych, które zostaną obanderolowane. Dwaj tutejsi fabrykanci, zainteresowani tą pogłoską, zwrócili się po informacje i z najwiarogodniejszego źródła otrzymali zapewnienie, że projekt nowego podatku od świec był wprawdzie wniesiony jeszcze w listopadzie r. z., lecz nie uzyskał zatwierdzenia.

= Śmiertelność w mieście w zeszłym tygodniu tak się przedstawia: zmarło 196 osób, czyli w stosunku rocznym i na 1,000 mieszkańców było 17.95 zejść, gdy w tygodniu poprzedzającym stosunek ten przedstawia się w cyfrze 18·56, a w odpowiednim tygodniu r. z. 25·85. Najwięcej ofiar zabrały suchoty, mianowicie 29, zapalenie płuc 20, uwiąd schyłkowy 8, choroby organiczne serca 8, rak 8, zapalenie nerek 7, nieżyt kiszek 16, apopleksja 7, zapalenie mózgu 16 i zapalenie oskrzeli 12; z chorób zakaźnych: ospa 8, odra 1, płonica 2, cholera azjatycka 2 (dwaj mężczyźni w obrębie cyrkułu 8-go), tyfus brzuszny 2, błonica 5, koklusz 1, krwawa dysenterja 1, gorączka połogowa 2; śmiercią wypadkową zmarło 3 osoby, samobójczą 1; w 32-ch razach przyczyny zgonu nie wskazano. W tym samym okresie czasu spisano metryk urodzenia: 169 chłopców ślubnych i 30 nieślubnych, oraz 154 dziewcząt ślubnych i 23 nieślubnych; pochowano noworodków martwych 8 chłopców i 7 dziewcząt; małżeństw zawarto w tygodniu sprawozdawczym 58.

= Manipulacja kolejowa przy sprawdzaniu transportów w razie ich uszkodzenia lub zagubienia w drodze, ze względu na brak wyraźnych przepisów i stałej pod tym względem procedury, nie odpowiadała celowi i była powodem częstych spraw sądowych pomiędzy kolejami a interesantami lub wzajemnych między kolejami reklamacyj, z powodu usuwania się od odpowiedzialności. Wobec tego zwołany będzie na d. 27-y b. m. zjazd przedstawicieli kolejowych w Petersburgu, który się zajmie uporządkowaniem tej sprawy i na mocy wcześniej już przygotowanych materjałów ułoży przepisy, ściśle określające wzajemny stosunek oraz stopień odpowiedzialności względem osób, wysyłających towary.

= Chorzy niezamożni, potrzebujący w ciągu tegorocznego sezonu korzystać z kuracji w Ciechocinku, winni już teraz składać prośby, poparte odpowiedniemi dowodami o niezamożności do rad dobroczynności publicznej warszawskiej gubernjalnej lub nieszawskiej powiatowej. Chorzy tej kategorji otrzymują w szpitalu ciechocińskim mieszkanie, stół i kąpiele z pomocą lekarską, wszystko za opłatę po 60 kop. na dobę. Termin kuracyjny podzielony jest na trzy okresy: od d. 20-go maja, 4-go lipca i od d. 18-go sierpnia, należy więc w podaniu wyłuszczyć życzenie, w którym okresie kandydat życzy sobie przeprowadzić kurację.

= Doroczne zebranie członków Towarzystwa warszawskiego wzajemnej pomocy artystów muzycznych, ich wdów i sierot odbędzie się d. 2-go p. m., o godz. 12½ z południa w lokalu Towarzystwa muzycznego. Porządek dzienny rzeczonego zebrania zapowiada: 1) sprawozdanie komitetu z działalności za rok ubiegły; 2) zatwierdzenie budżetu na rok bieżący; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, wreszcie 4) wybory trzech członków do komitetu, dwóch zastępców i do komisji rewizyjnej.

= W dniu wczorajszym wyjechał za granicę szambelan Rodryg hr. Potocki.

= Z teatru i muzyki.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar teatrów warszawskich tak się przedstawia.

Teatr Wielki:

Niedziela: przedstawienie trupy russkiej „Urwis" i „Zagmatwana sprawa"; poniedziałek: przedstawienie trupy russkiej „Złamane życie" i „U generała Betryszczewa"; wtorek: „Rycerskość wieśniacza" (pierwszy występ panny Zoe Nesleda) i „Pajace" (występ panny Zoe Nesleda, oraz ostatni występ p. Colli'ego); środa: przedstawienie trupy russkiej „Las"; czwartek: „Otello" (występ p. Drog i p. Durota); piątek: przedstawienie trupy russkiej „Miodowe miesiące" i „U generała Betryszczewa"; sobota: „Faust" (występ panny Zoe Nesleda); niedziela: przedstawienie na rzecz ochrony Mikołajewskiej.

Teatr Rozmaitości.

Poniedziałek: „Flirt"; wtorek: „Wycieczka z przeszkodami" i „Złoty cielec"; środa: „Irena"; czwartek: „Bajki" i „Czyja wina"; piątek: „Półświatek"; sobota: „Irena"; niedziela: „Andrea".

Teatr Letni w ogrodzie Saskim.

Poniedziałek: „Zaklęty zamek" (występ panny Czosnowskiej); wtorek: „O chlebie i wodzie" i „Myszy bez kota"; środa: „Zaklęty zamek" (występ panny Czosnowskiej); czwartek: „Orfeusz w piekle" (akt I-szy) i „Niewierny Tomasz"; piątek: „Myszy bez kota" i „Bęben"; sobota: „Zemsta nietoperza" (występ p. Czosnowskiej); niedziela: „Zaklęty zamek" (występ p. Czosnowskiej).

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Poniedziałek: „Niewierny Tomasz".

* Artyści teatru Małego wystąpią w poniedziałek z dwoma widowiskami.

Personel operetkowy, z p. Czosnowską na czele, zaprezentuje w teatrze Letnim (w Ogrodzie Saskim) „Zaklęty zamek" Millöckera, a personel krotochwili przedstawi w teatrze Małym (przy ulicy Daniłowiczowskiej) arcyzabawnego „Niewiernego Tomasza" Laufsa.

= Kolonje letnie.

Pierwszy okres czynności w biurze kolonij letnich, mianowicie zapis wstępny został, jak wiadomo, ukończony.

Na listach kandydatów pomieszczono trzy tysiące dzieci z okładem.

Drugi okres czynności biura rozpocznie się we środę, d. 28-go b. m., i trwać będzie do 14-go kwietnia.

W okresie tym te same damy, które z energją i wytrwałością, u nas nie często spotykaną, brały udział przy zapisie, będą odbierały i sprawdzały dowody (metryk i t. d.) i na ich zasadzie będą wypełniały karty kwalifikacyjne kandydatów i kandydatek.

Czynność ta odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków.

Damy czynnemi będą w biurze tak, jak przy zapisie, przy czterech stołach.

Przy każdym załatwiają się czynności, dotyczące odrębnej kategorji dzieci.

Dla załatwienia czynności tego drugiego okresu przybywać winni rodzice i opiekunowie *bez dzieci.*

Czynności kończyć się będą bezwarunkowo o godz. 10-ej.

Bielizna, odzież, obuwie, kapelusze, gromadzą się pomyślnie.

Osoby, które na zasadzie przyjętych kartek podjęły się przygotowania pewnej liczby ubrań na dzień 1-szy marca, są proszone o niezwlekanie z odesłaniem obiecanych efektów.

Pocieszającym jest fakt, że nietylko z Warszawy, ale i zdaleka nadchodzą wciąż transporty od przyjaciółek kolonij letnich.

Pod opieką coraz szerszego grona życzliwych instytucja trwałe rękojmie bytu sobie zdobywa.

Na zasadzie przeprowadzonych korespondencyj można już podać dziś wykaz miejscowości, w których szlachetni ofiarodawcy zapewniają gościnę dziatwie warszawskiej w nadchodzącem lecie.

Oto nazwy tych miejscowości:

Groty pod Warszawą, Bartniki pod Radziwiłłowem, Leszno pod Błoniem, Ruda Pabjanicka pod Łodzią, Kuchary pod Gąsocinem, Dzierzbice pod Kłodawą, Żyrzyn pod Nowo-Aleksandrją, Sucha pod Białobrzegami, Lubojna pod Częstochową, Kociołki pod Piotrkowem, Siedzów pod Pilawą, Psary pod Łęczycą, Sanniki pod Łowiczem, a nadto Ciechocinek, gdzie koszt najęcia lokalu i utrzymania całej kolonji ponosić będzie po raz trzeci zacny fundator tej filjalnej instytucji, p. H. Wawelberg.

Z wielkim żalem grono, organizujące kolonje letnie, wyrzec się musi kilku wybornych pomieszczeń zeszłorocznych, a mianowicie: Łagowa, Stasinek, Trzepnicy i Przedborza, we wdzięcznej pamięci zachowując te osoby, które niesłychaną gorliwością przyczyniały się do doskonałego stanu kolonij w pomienionych miejscowościach.

Na przygotowanie obuwia dla dzieci wyjeżdżających na kolonje letnie ofiary napływają dość obficie.

W dalszym ciągu ofiarowali:

N. N. paczkę ścinków na sznurowadła, W. Imroth dodał 11½ f. platu na kwatery, F. Zagrodziński 24 f. środków platowych na przyszwy, J. Osojski i W. Niwiński 23 f. platu na przyszwy i kwatery, Filipina Kryńska 12 saków na przyszwy, Borowski i Kleyn 15 f. podeszew i brandzli, A. W. Ołdak 10½ f. platu, A. K. Mański 11 f. platu, A. Stycki 11 funtów platu; cholewki kamasznicy pp.: F. Grünkraut 50 par, D. Kuntman 50, M. Baumwoll 60, P. Cohn 50, S. Fischkopf 50, I. Zejdeman 50 par i spody fabrykanci obuwia pp.: D. Baumflick 50 par i N. I. Brohis i syn 50 par.

Złożony dotąd przez garbarzy i składników skór materjał wierzchni, przygotowany do uszycia, wystarcza na 1,800 par, brak tylko 270 par cieńszych przyszewek.

Cholewek uszytych i w robocie jest 1,200 par, spodniego zaś materjału wystarczy na 700 par, obuwia gotowego i w robocie jest 500 par. Brak zatem przyszew i podeszew.

Brakującą na sezon letni ilość obuwia pp. szewcy wykończą zapewne po świętach, a następnie zajmą się wykończeniem zapasu na następne lata, czyli dokompletują zamierzoną ilość potrzebnego obuwia.

= Po traktacie.

Dziś dopiero piąty dzień od chwili wejścia w wykonanie nowego traktatu handlowego, a już mamy w Warszawie licznych gości: z Berlina, Hamburga, Frankfurtu, a zwłaszcza z Wrocławia.

W trzech hotelach stanęło 28 ajentów i komisjonerów różnych fabryk niemieckich w celu zjednywania sobie klijentów.

Można się spodziewać, że po świętach będziemy mieli więcej podobnych gości.

= Wycieczka wiosenna.

Gimnastycy-atleci, uczęszczający do zakładu p. W. Pieńkowskiego, narodziny wiosny wkrótce po świętach powitają wycieczką pieszą do Miłosnej.

Wycieczka sportowa obejmie po drodze: dźwiganie ciężarów, rzucanie pociskami, wyścigi kłusowe, wspinanie się na wysokie sosny, akademicką grę w palanta itp.

Udział w wycieczce wezmą i gimnastycy z oddziałów przygotowawczych, ogółem do stu osób.

= Kręgielnia.

Przy lokalu Towarzystwa wioślarskiego istnieje kręgielnia, która ma być po świętach przerobiona i zastosowana do wymagań sportu.

Tor będzie usypany z żużla żelaznego i po mocnem ubiciu pokryty zendrą.

= Z cyrku.

Trupa, przebywająca obecnie w gmachu cyrku zimowego, pozostanie w Warszawie do d. 25-go kwietnia, poczem uda się do Mińska gubernjalnego.

Sezon letni cyrkowy w Dolinie szwajcarskiej zacznie się d. 12-go maja, w sobotę, i potrwa do d. 16-go września.

Na sezon ten przybywa z Rygi trupa p. Ernesta Ciniselli'ego, która już trzykrotnie przebywała w Warszawie.

Przedstawienia cyrkowe w Dolinie połączone będą z koncertami orkiestry zagranicznej w ogrodzie.

= Na rowerze.

Wczoraj przyjechał do Warszawy na rowerze uczeń wiedeńskiej szkoły dekoracyjno-malarskiej, p. Ludomir Czerwiński.

Sportsman odległą tą drogę odbył w ciągu półszostej doby zupełnie pomyślnie.

= Wisła.

Poziom wody w Wiśle dosięga zaledwie stóp 6 cali 6.

Nagłe obniżanie się poziomu oraz brak widoków nowego przyboru niepokoi szyprów, przewidujących wczesne mielizny i ztąd przeszkody w żegludze.

W przyszłym tygodniu parostatki rządowe: „Inżenier" i „Wisła" wyruszą w podróż dla studjów nad wybrzeżami, przeznaczonemi w r. b. do robót.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej na szosie radzymińskiej p. Karolowi Balikowskiemu skradziono z tyłu powozu walizę, w której się znajdowały cztery garnitury garderoby męskiej, 38 sztuk rozmaitej bielizny, oraz dwa złote zegarki damskie; razem wartości około 400 rs. — Na Nowej Pradze Michałowi Kłosińskiemu, koloniście z pod Piaseczna, skradziono konia z wózem wartości przeszło 200 rs. — Na targu za Żelazną Bramą z kieszeni Zofji Oskulskiej wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 115 rs. w banknotach.

= Zbiorowe poparzenie.

W dniu wczorajszym na Woli, w mieszkaniu Anny Dmochowskiej, przy zapalaniu maszynki wybuchła płomieniem benzyna.

Dmochowskiej, na której zapaliła się odzież, przybiegła z pomocą córka.

I na niej płomienie objęły suknię.

Rozpaczliwy krzyk kobiet sprowadził sąsiada Wilhelma Laubera, który rękami ogień stłumił.

Obie Dmochowskie doznały nader bolesnych poparzeń, Lauber zaś ma oparzone ręce.

= Zaginione dziecię.

Wczoraj po południu żonie właściciela sklepu na Pradze, pani Idzikowskiej, podczas zwiedzania kościoła św. Anny, zaginęła córeczka czteroletnia.

Matka, nadzwyczaj zaniepokojona, noc całą spędziła na poszukiwaniach, jak dotąd, bezowocnych.

= Zamach zbrodniczy i samobójczy.

W dniu wczorajszym pod № 3-im przy ul. Czystej rozegrał się krwawy dramat, którego sprawcą był Jan Jermakow.

Aresztowany za pijaństwo i burdę, usiłował zemknąć.

Uciekającego przytrzymał Adam Fijałkowski, lecz Jermakow wyrwał się i wpadł do ustępu.

Fijałkowski wszedł za zbiegiem, który, wydobywszy nóż, pchnął F. w brzuch, a następnie tym samym nożem zadał sobie głęboką ranę w okolicy serca.

Ofiarę zamachu zbrodniczego i sprawcę odwieziono, po opatrzeniu ran, do szpitala.

= Z huśtawki.

Onegdaj właściciel kolonji pod Marymontem, Piotr Głowacki, budując dla swoich dzieci huśtawkę świąteczną, celem wypróbowania wytrzymałości, zawisł na belce poprzecznej.

Belka nie wytrzymała ciężaru i G. spadł, przyczem złamał kość pacierzową.

Tegoż wieczora Głowacki, którego miano właśnie zawieźć do szpitala, w strasznych cierpieniach zmarł.

Przed świętami.

Wczoraj, w godzinach od 8-ej do 10-ej wieczorem, dwudziestu trzech panów, delegowanych przez komitet kwesty wielkanocnej do asystowania damom kwestarkom po kościołach, osobiście przybyło do kantoru Banku państwa, gdzie w ręce kasjerów, pp.: Miklaszewskiego i Wiśniewskiego złożyli do depozytu zebrane a w workach umieszczone fundusze.

Przy czynności tej byli obecni: jeden z członków komitetu, p. Gautier, a następnie także prezydujący w komitecie, hr. Czacki.

Worki składano z wyrażeniem tylko w przybliżeniu ich zawartości, z powodu bowiem masy bilonu pp. delegowani nie byli w możności obliczenia ściśle zebranych kwot; o ile się zdaje, ogólna liczba ofiar z dnia wczorajszego przenosi rs. 1,500. Co zebrano w kaplicach, o tem komitet dowie się dopiero z doniesień zarządów instytucyj, na których rzecz ofiary były zbierane.

Ścisłe obliczenie ofiar, z wyłuszczeniem nadto sum, jakie zwykle wpływają w ciągu Wielkiego tygodnia na ręce dam kwestarek, nastąpi dopiero po świętach, a zajmą się tem pp. delegowani i kasjerowie Banku, poczem komitet kwest poda do wiadomości publicznej sprawozdanie szczegółowe.

Przez dzień wczorajszy mniej, niż poprzednich lat, składano na tacach monet złotych i srebrnych.

Na ręce jednej z kwestarek, pani Emilji z Kraczkiewiczów Sąchockiej, kwestującej w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej, nadesłano z Szumska, w gubernji wołyńskiej, pierścionek złoty z turkusem, zaś p. M. Puchalski doręczył kwestarkom w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach rubla, ofiarowanego przez jednego z konsumentów tanich kuchen.

Nie obeszło się też podobno bez kradzieży, a ofiarą jej padła jedna z dam kwestarek w kościele po-paulińskim, której z kieszeni wyciągnięto portmonetkę z dość znaczną kwotą pieniędzy.

Niektórzy z p. delegowanych opóźnili się nieco z doręczeniem damom kwestarkom upoważnień do kwestowania, otrzymanych na czwartkowem posiedzeniu, i brak tych dokumentów zaniepokoił nieco interesowane damy; niepokój ten jednak nie trwał długo, usunęła go bowiem interwencja członków komitetu kwest i sami delegowani przybyli do kościołów z upoważnieniami.

*

Groby i kwesta.

Skromna kapliczka przedpogrzebowa na cmentarzu brudzieńskim była zwiedzana przez liczne tłumy mieszkańców Nowej Pragi oraz włościan ze wsi okolicznych.

Kwesta formalna przy grobie Pańskim nie była zarządzona, chociaż publiczność składała według możności ofiary do puszek.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go marca, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. gubernjalnych traktów szosowych w powiecie skierniewickim od rs. 6507 kop. 20; wadjum rs. 650.

— D. 29-go marca, w radzie gubernjalnej piotrkowskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na gruntowną restaurację budynku szpitala św. Aleksandra w Łodzi oraz na dokonanie innych robót tamże od rs. 9760 kop. 16; wadjum rs. 977.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 21-go b. m.: „Bank krajowy ogłosił właśnie bilans i zamknięcie rachunków za r. 1893-ci. Zysk w oddziale hypotecznym wynosi 71,461 złr. 37 cent, W r. z. wydał Bank 1155 promes na pożyczki hypoteczne w kwocie 8,866,300 złr., walutę wypłacono na 942 pożyczek w sumie 6,205,000 złr., co łącznie z pożyczkami, wypłaconemi w latach poprzednich, czyni 4842 pożyczek w ogólnej sumie 32,415,000 złr., z czego przypada na dobra ziemskie 42·43%, na domy murowane w miastach 49·84%, na małą własność rolną, przeważnie włościańską, 7·73%. Zysk w oddziale komunalnym wynosi 30,353 złr. 11 cent. W ciągu r. z. podano do skupu 21,487 sztuk weksli i warrantów na 15,302,915 złr., z tego odmówił Bank przyjęcia 2124 sztuk na sumę 1,427,670 złr. Ogólny zysk w dziale bankowym wynosił 279,037 złr. 75 cent. Obecny majątek Banku krajowego wynosi w kapitale zakładowym i rezerwach 2,033,865 złr. 79 cent. — Namiestnik, hr. Badeni, wyjechał dziś do Abbazji.— Na rozkaz komenderującego, ks. Windischgraetza, urządzono tu wczoraj próbną mobilizację lwowskiego 30-go pułku piechoty. Rozkaz wyszedł w poniedziałek, o godz. 6-ej wieczorem, a żołnierze mieli być gotowi do wymarszu we wtorek, o g. 3-ej po poł. Rozkaz został ściśle wykonany. Po odbytym przeglądzie żołnierze powrócili do koszar.—Skrzypek Theodorowicz występował wczoraj w teatrze hr. Skarbka. Przyjmowano go dobrze. — W teatrze odbywają się próby z komedji Jordana „Myszy bez kota".—Dr. Bujwid bawi we Lwowie—Paweł hr. Potocki z Rymanowa, słuchacz praw na uniwersytecie w Gracu, padł ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Kupił on rewolwer i chcąc go wypróbować, nabił go wobec kilku kolegów. Naboje nie przystawały dobrze, hr. Potocki, chcąc temu zaradzić, zaczął nieostrożnie koło rewolweru majstrować, naraz rewolwer wypalił, a hr. Potocki padł z przestrzeloną piersią."

× **Wagner kiedyś a dzisiaj.** W Londynie obchodzą w d. 13-ym lutego czyli dniu śmierci Wagnera koncert pamiątkowy. Z tego powodu dzienniki przypominają przeszłość. Kiedy Wagner dał się w Londynie po raz pierwszy słyszeć ze swemi kompozycjami w r. 1855-ym, zasypano go obelgami i szyderstwem. Jedni nazwali jego utwory „najzupełniejszym chaosem", inni „kakofonją, dziką, przesadną i demagogiczną". *Times* nazwał „Tannhäusera" „niemożliwie nudnym", a „Lohengrina" „kupą nieczystości". We Francji znany krytyk muzyczny, Fiorentino, pisał o muzyce Wagnera, „że nabawia ona morskiej choroby"; Azavedo, „że jest muzyką bez idei i harmonją obrzydliwą"; Paweł de Saint-Victor: „kakofonją, doprowadzoną do ostatecznych granic, wrzaskiem ordynarnym, ciemnością gęstą i ciążącą"; Mèrimée: „Mógłbym się natchnąć taką muzyką, tylko potrzeba, ażebym się natchnął moim kotem, spacerującym po klawiszach". Dziś odwróciła się karta; wszyscy, a zwłaszcza t. zw. „dyletanci", których pociąga dziwaczność i niezwykłość, pieją hymny pochwalne i bałwochwalcze na cześć Wagnera; gdy kto mówić o nim zacznie z pewną rozsądną krytyką, rzucają mu się do oczu, gotowi bić, a nie słuchać, tymczasem niechby ci wszyscy panowie przeczytali bardzo rozumną książkę dwutomową Nordau'a p. t. „Zwyrodnienie" i wielce logiczny i druzgocący rozdział o Wagnerze, zwłaszcza zaś o jego naśladowcach, a wtedyby cokolwiek chociaż przycichnęli. Jakże Nordau dzielnie wali maczugą po łbach tych krzykaczy bezmyślnych, tych wielbicieli Wagnera i Ibsena, z których wielu piecze przytem swoją maleńką pieczeń!

× **Kongres międzynarodowy opieki nad dziećmi.** W r. 1895-ym pod sterem związku powszechnego opieki nad dziatwą (*Comité Central de l'Alliance Universelle pour l'Enfance*) odbyć się ma we Florencji kongres międzynarodowy opieki nad dziećmi. Organizatorowie rzeczonego kongresu, przeważnie znani działacze na polu filantropijnem i pedagogicznem, odnieśli się w tym względzie do różnych instytucyj i stowarzyszeń, mających bezpośrednio na celu dobro młodocianego pokolenia, zapraszając je do przyjęcia udziału w pracach kongresu, a jedno z takich zaproszeń niedawno właśnie otrzymał i tutejszy zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. Gwoli przygotowania należycie obrobionego materjału na posiedzenia kongresu, komitet postawił z góry w programie szereg zasadniczych kwestyj, pozostawiając jednak uczestnikom zupełną swobodę w poruszaniu i wszelkich innych zagadnień, pod warunkiem jedynie niezwłocznego już teraz zakomunikowania ich komitetowi. Kwestje zasadnicze, wprowadzone do programu obrad z inicjatywy samego komitetu, są następujące: Fizyczna, moralna i umysłowa poprawa dziatwy (punkt 1—3). Dzieci i szpitale (p. 4). Inicjatywa do propagandy powszechnej na korzyść dziatwy (p. 5). Opieka nad dziećmi głuchoniememi i ociemniałemi aż do czasu wstąpienia ich do zakładu wychowawczego (p. 6). Obmyślenie środków, przy których pomocy możnaby ubogiej i opuszczonej dziatwie miejskiej zapewnić odpowiednie stanowisko w społeczeństwie oraz byt materjalny; co skuteczniej prowadzi do tego celu: czy rzemiosło, czy szkoła? (p. 7). Jak należy kierować dziećmi do rzemiosł lub do szkoły w tym celu, ażeby w przyszłości uniknąć zarówno przepełnienia tutaj, jako też braku pracowników po wsiach wobec napływu młodzieży do miast. Jakie rzemiosła i studja wydają się najodpowiedniejszemi? (p. 8). Wszelkie uwagi nad powyższemi kwestjami i nad dogodniejszą w r. 1895-ym porą na termin kongresu, jak również propozycje co do poruszenia kwestyj, nie objętych programem dotychczasowym, winny być nadesłane najdalej w ciągu b. m. pod adresem komitetu (*Au Comité Organisateur du Congrès International pour l'Enfance. Florence. Place d'Azeglio* 7). Opłata od uczestników wynosi po 10 franków od osoby. Dodajemy, że na odezwie komitetu podpisane są nazwiska profesorów: Bianciardi i Viglione, adwokatów Carpi i Luciani, tudzież pp.: Febrero di Gardi, Lamberti, Levi i Pucci. Wszystko to są reprezentanci różnych stowarzyszeń opieki nad dziećmi, istniejących we Florencji.

BAŃKI MYDLANE.

U antykwarjusza.

— Pan dobrodziej życzy sobie autentycznych mebli stylowych?

— Tak jest.

— Mogę panu śmiało polecić to krzesło z czasów Ludwika XIV-go. Sam Ludwik XIV-ty na niem siadał.

— Ależ, panie, to krzesło sięga conajmniej XII-go wieku!

— Tak? To tylko dowód, że Ludwik XIV-ty nabył je już... używanem.

Warszawa w rymach.

XXXIX. Cykliści.

Z pod błękitu, z górnych szlaków
  I z Olimpu świętej góry,
Na nasz padół spadał często
  Szybkolotny bóg Merkury.
Leciał szybko, gdy Olimpu
  Już ambrozja mu obrzydła,
Leciał szybko, jako ptaki,
  Bo miał lotne u stóp skrzydła.
Pozazdrościł człowiek skrzydeł
  Merkuremu. Radę złożył
Z mechaników i niebawem
  Bicykl i cyklistę stworzył.
Do stóp skrzydła dał cykliście,
  Dwa skrzydlate dał mu koła,
Aby pędził, pędził szybko,
  Jak to wicher tylko zdoła.
Na maszynę siadł cyklista,
  Kół skrzydlatych rycerz znaku,
I w dal leciał, jako wicher,
  Na skrzydlatym swym rumaku.
Bicykl—dzielny to Bucefał,
  Sto wiorst w dobę przebiedz umie,
Czy to będzie na zwyczajnej,
  Czy na dętej rower gumie.
Gdy się znuży już cyklista,
  Słodkie może znaleźć wczasy
Tam, gdzie klubu są budynki,
  Gdzie na wzgórzu są Dynasy.
Klub cyklistów—istne cacko,
  Bo z przepychem urządzony,
Z jednej miasta panoramę,
  Wisłę z drugiej ma znów strony.
Tu, na torze, wkoło stawu,
  Co lśni falą szmaragdowo,
Na maszynach męże jazdę
  Uprawiają bicyklową.
Zawsze silni, zawsze czynni
  I wytworni i sprężyści—
All Hail! All Hail!—na rowerach
  Lotem ptaka mkną cykliści...

...ń ...i

Dla biura nędzy wyjątkowej.
Bezimiennie rs. 2.—H. K. kop. 50.

Na szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja.
Bezimiennie rs. 12.

Na kolonje letnie.
Bezimiennie rs. 3.

Dla najuboższych.
K. B. rs. 5.—A. W. z Żyrardowa kop. 32.—S. J. rs. 1 k. 20.

Na dom zarobkowy.
Posłaniec № 303 tytułem kary kop. 40.

Nekrologja.

Ś. † P.

Konstanty Wilkans,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 22 marca r. b. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w dniu 26 marca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, a wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostała matka i żona zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych. 1466

† **Ś. p. Marja z Brzostowiczów Wójcicka,** żona obywatela miasta Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 22-go marca 1894 r., przeżywszy lat 27. W smutku pozostali: mąż z córeczką, matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie dnia 26-go marca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 1474

† Dnia 25-go marca 1894 r., to jest w niedzielę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Żurka,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które zapraszają żona i dzieci. 1472

W dniu 27-ym b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

Aleksandra Hreczyny,

odbędzie się żałobna wotywa w kościele Naśw. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała wdowa zaprasza. 1473

Z Petersburga.

W *Praw. wiestn.* czytamy:

„Specjalna komisja, zajmująca się pod przewodnictwem dyrektora departamentu kolejowego, Maksimowa, kwestją reformy taryf pasażerskich, w dniu 19-ym b. m. przystąpiła do najważniejszej części swojego zadania, a mianowicie do opracowania projektu zniżek w III-ej klasie pasażerskiej. Jak wielkie jest znaczenie tej klasy, widzieć można z następujących danych:

Rok	1889	1890	1891
Przejechało ogółem pasażerów (w tysiącach) na całej sieci kolejowej w komunikacji lokalnej i bezpośredniej:			
klasa III	28,475	29,323	30,195
„ II	2,145	2,085	2,022
„ I	387	379	386
Dochód, bez podatku państwowego, wynosił w tysiącach rubli:			
„ III	33,101	33,416	34,325
„ II	6,897	6,702	6,781
„ I	2,906	2,882	3,040

„Komisja uznała, że obowiązująca taryfa powinna być znacznie zniżona. Zniżkę tę należy zastosować z całą oględnością, aby koleje i skarb nie poniosły zbytnich strat bez widocznej korzyści dla ludności. Pogodzenie tych warunków da się osiągnąć nie inaczej, jak za pomocą sprawdzenia taryfy, która wraz ze wzrastaniem odległości dawałaby odpowiednio malejące stawki, z tym, oczywiście, warunkiem, aby absolutne sumy wartości biletów na dalsze przestrzenie nie były mniejsze od ceny biletów na mniejszych przestrzeniach. Pod tym względem najdogodniejszą byłaby taryfa różniczkowa, na której zasadzie do określonej opłaty za pewną ilość wiorst dodaje się stała stawka w granicach danej odległości. Zmniejszenie opłaty na krótkich przestrzeniach jest prawie niedostrzegalne (oprócz komunikacji podmiejskiej oraz w sezonie letnich mieszkań, co podlegać będzie oddzielnemu roztrząsaniu), na wielkich zaś przestrzeniach jest ono niezbędne zarówno dla udostępnienia komunikacji, jak i ożywienia ruchu na kolejach.

„Statystyka wykazuje, że pod krótkiemi przestrzeniami należy rozumieć przejazdy w granicach do 150 wiorst, ponieważ w kategorji od 201—300 wiorst daje się spostrzegać wybitne zmniejszenie ruchu pasażerskiego, a mianowicie: w r. 1891-ym np. z 30·2 milj. pasażerów przebyło przestrzeń do 50 w.—16·3 milj.; od 51—100 wiorst — 6·7 milj.; od 101—200 w. —4·3 milj.; od 201—300 w. 1·3 milj. Na dalszych czterech kategorjach liczba pasażerów wyraża się zaledwie w setkach, dziesiątkach, a nawet jednościach tysięcy. Z tych danych okazuje się, że jeżeli pożądany jest rozwój ruchu pasażerskiego, wówczas obniżkę należy rozpocząć od kategorji 101—200 wiorst. Co się zaś tyczy dochodów z oddzielnych kategoryj odległości, to do 300 wiorst wynosi ona z biletów III-ej kl. około 69% ogólnej sumy 34 miljonów rubli. W tych zatem granicach zniżka nie powinna być zastosowana w znaczniejszych rozmiarach.

„Na podstawie powyższych dociekań na naradach komisji przedstawiono następujący szemat taryfy dla III-ej klasy: do 160 w. opłata oblicza się według istniejącej stawki 1¼ kop. z 15% podatku państwowego, dająca w sumie stawkę za wiorstę 1,4375 kop. Następnie dla obliczenia wartości biletu za odległość w granicach od 161—300 w. dodaje się do opłaty w ilości rs. 2 kop. 30 po 0·8 kop. za każdą wiorstę po 160 w., dalej do opłaty za 300 w. dodaje się po 0·7 kop., następnie od 501—700 w. dodaje się po 0·6 kop.; od 701—1,000 w. dodaje się po 0·5 kop., od 1,001—1,500 w. po 0·4 kop. i od 1,500 w. po 0·3 kop. za każdą dalszą wiorstę. Otrzymane w ten sposób sumy zawierają już podatek państwowy. Dla łaśniejszego porównania cen istniejących biletów kl. III-ej z cenami projektowanemi przytaczamy poniżej następującą tabelkę:

Odległość w wiorstach	Według projektu	Ceny dawniejsze
160	rs. 2 kop. 30	rs. 2 kop. 30
300	„ 3 „ 42	„ 4 „ 32
500	„ 4 „ 82	„ 7 „ 19
600	„ 5 „ 42	„ 8 „ 63
700	„ 6 „ 02	„ 9 „ 07
1000	„ 7 „ 52	„ 14 „ 38
1500	„ 9 „ 62	„ 21 „ 56
2000	„ 11 „ 12	„ 28 „ 75

„Według tego projektu, który roztrząsany będzie jeszcze w dalszym ciągu, okazuje się, że na przestrzeni 1000 w. zniżka stanowi 47%, na przestrzeni 1500 w.—55% a na 2000 w.—61%.

W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę:

„Zorganizowane przed pięcioma laty w Londynie Towarzystwo naukowe, mające na celu zbadanie etnografji cygan, wysyła w r. b. kilku swoich członków do państwa russkiego do zbierania na miejscu materjałów, dotyczących historji cyganów, ich podań, obyczajów i t. d."

W tej samej gazecie czytamy:

„Komitet paryskiej *École libre des sciences politiques* postanowił zaznajomić swych wychowańców z prawodawstwem russkiem i w tym celu zaprosił do odczytania kilku lekcyj profesorów Dymszę, Ziozberga i innych."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W tych dniach zwołany zostanie zjazd w sprawie zmniejszenia wydatków kolejowych w dziale przewozu pasażerów.

Moskwa 24-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Morozowa odbyło się posiedzenie niżegorodzkiego komitetu jarmarcznego, celem powzięcia uchwały w sprawie kolei i oświetlenia elektrycznego w czasie wystawy w r. 1896-ym. Pierwotnie istniał projekt udzielenia koncesji pod tym warunkiem, że po upływie terminu oznaczonego kolej i oświetlenie będą eksploatowane przez miasto. Obecnie miasto postanowiło wziąć przedsiębiorstwo we własne ręce. Zgromadzenie upoważniło swojego przewodniczącego, aby działał niezależnie od miasta.

Mińsk gubernjalny 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Projekt przeniesienia zarządu kolei libawsko-romeńskiej z Mińska do Wilna odroczono do czasu nieograniczonego i przeniesienia tego wcześniej niż w roku 1896-ym spodziewać się nie należy. Pogłoski o utworzeniu w Wilnie od r. 1894-go zarządu zachodniego okręgu kolei skarbowych są również przedwczesne.

PRZESILENIE W BELGJI.

Bruksella 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Król odmówił przyjęcia dymisji gabinetu. Dzisiaj odbędzie się ważna narada ministerjalna.

KOMENTARZE MOWY.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki tutejsze poświęcają obszerniejsze uwagi mowie kanclerza Capriviego na bankiecie gdańskim, w której Caprivi według *Danziger Zeitung* miał powiedzieć, że cesarz Wilhelm traktat handlowy z Rosją popierał tak gorąco nietylko ze względu na gospodarcze zbliżenie dwóch sąsiednich mocarstw i wynikające ztąd rękojmie pokoju, ale także z uwagi na prawdopodobną potrzebę zjednoczenia się w XX-ym wieku ludów europejskich dla odparcia grożących ewentualności. Cesarz przekonany jest i o tem, że Niemcy w przyszłem stuleciu nie zamkną się w granicach własnych wód, ale pomkną się dalej za oceany.

POGRZEB BÜLOWA.

Hamburg 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przywieziono tu zwłoki Hansa Bülowa. Wspaniały pogrzeb kościelny odbędzie się d. 29-go b. m.

REFORMY WŁOSKIE.

Rzym 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Minister finansów, Sonnino, oświadczył, że nie zgodzi się nigdy na propozycje komisji parlamentarnej, która lekkomyślnie zrzeka się 42 miljonów na pokrycie potrzeb, nie proponuje zaś innych źródeł. Minister nie przyłoży ręki do ponownego uśpienia kraju. Kraj wie, jak stoi, i musi wybierać między tymi, którzy chcą bezrząd dzisiejszy utrwalić, a tymi, którzy pragną ocalić go przed upadkiem. Oszczędności w budżecie wojskowym są niemożliwe, dopóki organizacja armji nie będzie zmienioną. Po strąceniu kosztów na utrzymanie żandarmerji, zostałoby ledwie 190 miljonów na armję. Odrzucenie 20-procentowego podatku od renty niema sensu, skoro komisja czyni wyłom w zasadzie, zgadzając się na podatek 14-procentowy. Uchwały komisji są spóźnionym płodem okresu intryg i szykan parlamentarnych.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W tutejszych sferach politycznych śledzą z wytężoną uwagą rozwoju przesilenia finansowego we Włoszech. Rząd jest przekonany, że tylko rozległe oszczędności mogą poprawić położenie gospodarcze Włoch. Dlatego nie protestowanoby ztąd przeciw zmniejszeniu liczby korpusów armji włoskiej, byle nie osłabiło ono stanowiska międzynarodowego Włoch.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 24 go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Rio de Janeiro telegrafują: Admirała de Mello obwołano prezesem rządu prowizorycznego w Desterro. Mello zamierza energicznie prowadzić rokosz dalej.

ZAMORDOWANIE W POCIĄGU.

Amsterdam 24-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Bankiera Francka w *coupé* kolei zamordowano i zrabowano.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pr. Kur Warsz.*) — Cesarz zatwierdził prawo o zaciągnięciu pożyczki na potrzeby administracji, armji, marynarki i kolei państwowych.

Paryż 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Epidemja tyfusu słabnie.

Bruksella 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Córka królewska, księżniczka Klementyna, ma wstąpić do klasztoru.

Belgrad 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dwóch nauczycieli królewskich, z pobudek politycznych, usunięto z dworu.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 220 55 (onegdaj 220.55)
Ruble na dostawę 220 75 (onegdaj 221.—)

Z sądów

Upadłość d. h. Jabłkowski, Radoliński i Sp.

Stawający w imieniu J. G. Blocha, adw. przys. Sonenberg, między innemi zajął się rozbiorem zasadności planu sędziego delegowanego, Zaleskiego, i decyzji sądu; przytoczył, on, że wyrok izby z 1886-go r., na którym plan ten się opiera, Blocha bynajmniej nie obowiązuje, wyrok ten bowiem zapadł bez udziału wierzycieli, jedynie tylko przeciwko syndykom, którzy wcale nie są zarządzcami osobistego majątku wierzycieli.

Wedle orzeczenia senatu nie jest bynajmniej nieodzownem sporządzenie planu masy upadłościowej; koniecznym jest tylko taki rozdział, któryby wykazał, czy były nowo powstałe długi po śmierci Radolińskiego i jak rozdzielone zostały między wierzycieli. Gdyby okazało się, iż nowych długów wcale nie było, rozdział potrzebnym nie jest.

Dziwić się należy zdaniem obrońcy, iż Radolińscy w dalszym ciągu z nieustającą energją spory swoje i pretensje popierają, nie ulega atoli wątpliwości, iż rezultat dla nich korzystnym wypaść nie może.

Zdaje się, iż jedynym ich bodźcem w tej sprawie jest błędnie pojmowana tak zwana strona moralna sprawy, na tem polegać mająca, iż widocznie stała im się krzywda, skoro po zrealizowaniu w drodze upadłości majątku i potrąceniu znacznych kosztów upadłości, wierzyciele odebrali cały kapitał z procentami i kosztami i jeszcze reszta w kasie sądowej do dyspozycji sukcesorów pozostała, co wedle nich jest rzeczą niebywałą i dowodzić ma, iż nie było zasady do ogłoszenia upadłości.

Czas rozjaśni—mówił obrońca—tę stronę moralną i wykaże, że powodowie nigdy powoływać się na nią nie mieli zasady. Bilanse i rachunki nawet sędziego Zaleskiego dowodzą, że majątek domu handlowego wynosił 318,000 rs., podczas kiedy passywy rzeczywiście przechodziły 700,000 rs. Dom handlowy był zatem niewątpliwie w stanie upadłości. Pokrycie, jakie otrzymali wierzyciele, pochodziło ztąd, iż syndycy do masy upadłości włączyli, zgodnie z prawem, osobiste majątki wspólników, solidarnie za długi odpowiedzialnych.

Czemuż sukcesorowie Radolińskiego zaraz po śmierci tegoż, a w każdym razie przed upadłością, sami dobrowolnie nie zrobili tego, do czego później drogą przymusową znagleni zostali, to jest nie odstąpili na rzecz wierzycieli majątku osobistego Romana Radolińskiego, nie urządzili likwidacji majątku, nie zaprowadzili administracji i t. p.

Czyż zamiarem ich było przeznaczyć wierzycielom dywidendę regulacyjną, a sobie zachować cały osobisty majątek?

Czyż takie postępowanie uważaliby za moralniejsze od zwrotu wierzycielom tego, co im się należało i co ciż domowi handlowemu z ufnością powierzyli?

Sukcesorowie Radolińskiego, zamiast jedynie rehabilitującego cześć kupiecką—dobrowolnego odstąpienia majątku, wszczęli między sobą spory i waśnie natury niebywałej, których następstwem było osadzenie zacnych obywateli, nad grobem stojących, Skupieńskiego i Jabłkowskiego, wspólników R. Radolińskiego, w więzieniu.

A firmy takie, jak: Kronenberg, Bloch, Bank handlowy, Towarzystwo ubezpieczeń, Lilpop-Rau-Rephan i inni, miały obojętnie przypatrywać się temu widowisku, zadowolnić się tym bezprzykładnym w dzie-

jach handlu i przemysłu zarządem cudzą własnością i nie starać się o zabezpieczenie majątku dłużników od dalszego upadku i roztrwonienia?

Kończy swoją obronę adw. Sonenberg zapytaniem, czy firmy te dla rozmówienia się ze swoimi dłużnikami miały udawać się do więzienia, a dla przejrzenia ksiąg i dokumentów—do prokuratora lub sędziego śledczego?

Jedynym środkiem na taką anomalję było ogłoszenie upadłości i do niej też wierzyciele uciec się byli zmuszeni.

Adw. przys. Matecki, w imieniu sukcesorów Augusta Rephana zaznaczywszy, że przedmiotem sporu obecnie jest suma 4,069 rs. 73 kop., stanowiąca resztę procentów od kapitału 77,000 rs. w akcjach kolei łódzkiej, którą Jabłkowski zapożyczył od Rephana na mocy aktu urzędowego z d. 8-go maja 1876-go r., zabezpieczoną hypotecznie na dobrach tegoż Jabłkowskiego w myśl powyższego aktu—zwrócił się do stanu faktycznego i bliższego wyjaśnienia pochodzenia sumy 4,069 rs. 73 kop.

Plan, sporządzony przez delegowanego sędziego, którego mocą nakazany został zwrot sumy powyższej, nie może być obowiązujący dla Rephana, gdyż on w wyroku izby sądowej z d. 16-go marca 1876-go r. żadnego nie brał udziału.

Wyrok z d. 16-go marca 1886-go r. nie obowiązuje Rephana i z tej zasady, że według orzeczenia izby sądowej masa spadkowa Radolińskich nie odpowiada za długi spółki, powstałe po d. 31-ym sierpnia (12-ym września) 1876-go r. Aby więc wyrok ten na prawa danego wierzyciela oddziałał, należy ustalić, że wierzytelność jego była wierzytelnością spółki, że powstała po śmierci Radolińskiego i że zapłacona została z jego majątku.

Na zasadzie powyższych danych adw. przys. Matecki upraszał izbę sądową o wypuszczenie ze związku niniejszej sprawy Augusta Rephana i uznanie wyroku z d. 16-go marca 1886-go r., jak również planu sporządzonego, lub mogącego być sporządzonym za nieobowiązujące dla niego i nieważne.

Adw. przys. Dunin, jako obrońca b. syndyka ostatecznego masy upadłości domu handlowego „J. R. i Sp." (Sulimierskiego), zaznaczył, że tak plan sporządzony przez członka sądu kaliskiego jak i decyzja tegoż sądu, która jest przedmiotem rozpraw, odnoszą się do r. 1884-go, t. j. do czasu, kiedy tenże sąd, z powodu zmiany sędziego komisarza masy upadłości, rozpatrywał sprawozdanie syndyka i zarzuty czynione przez sędziego pokoju.

Pod wpływem tych zarzutów, które później się nie sprawdziły, sąd wydał obecną decyzję, której napewno nie byłby wydał później, wskutek tego sprawozdanie syndyków, które jedynie mogło służyć za podstawę nowego planu odrzucono, a cały plan oparto na nowych teoretycznych, a nie popartych faktycznie zasadach.

Autor planu stworzył idealną masę majątkową, która jakoby powinna była istnieć w 1876-ym r. i do której stworzenia miał cyfry kontraktu z czasu późniejszego, t. j. wysokie ceny majątków osiągnięte przez syndyków. Aby te ceny osiągnąć trzeba było czasu i pracy, a tymczasem z planu wyznaczono procenty i koszty, reprezentujące ten czas i pracę. Gdyby nie rezultaty tego czasu i pracy wierzyciele masy nie byliby pokryci i sukcesorowie Radolińskich pozostaliby sami dłużnikami i nie głosiliby się za pokrzywdzonych.

Błędnym jest pogląd wyrażony w planie, że Radoliński nie był upadłym i że z jego majątku pokryto koszty i procenty. Radoliński był upadłym a gdyby i nim nie był, to koszty i procenty wypłacone zostały z masy, z majątku zaś R. wzięli swoje należności jego wierzyciele, dla których w masie zabrakło funduszów.

Adw. przys. Glüksberg, przemawiający w imieniu sukcesorów zmarłego syndyka Grodzickiego, zaznaczył, że w danej sprawie dotknięty został najniesłuszniej honor zmarłego Grodzickiego, którego bezzasadnie oskarżono o nadużycia.

O niesumienności syndyków i mowy tu być nie może.

Wszystkie pozycje w decyzji sądu okręgowego kaliskiego z d. 15—18 lipca 1888-go r. wyraźnie o tem przekonywają.

Izba sądowa winna wskazać, co ma stanowić materjał do sporządzenia nowego rachunku.

Sprawa rozpoczęła się w drodze upadłościowej i na tej drodze powinna być ukończona.

Przemawiali jeszcze adwokaci przysięgli: Henryk Konic (w imieniu Banku handlowego w Łodzi, warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, Heimana i innych), Stanisław Leszczyński (w im. Jabłońskiej i in.), Alfons Preis (w im. Anny Radclińskiej i in.), tudzież Ksawery Tatarkiewicz (w imieniu Kronenberga i in.), którzy krytykowali czynności sprawdzającego część rachunkową w mowie będącego podziału funduszów i charakteryzowali powstanie samej upadłości, wykazując w ostatecznych wywodach, iż wierzyciele w żadnym razie nie mogą być zobowiązani do zwrotu wydzielonych im sum.

Po tych przemówieniach obrońców wierzycieli, prezydujący oznajmił, iż dalszy ciąg sprawy odracza do wtorku, t. j. d. 27-go b. m.

W dniu tym rozpocząć ma swoją obronę (w imieniu sukcesorów Radolińskich) adw. przys. Paszkowicz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Sierotom.*— Prawnie niema żadnej różnicy, finansowo—hypoteka warszawska jest lokacją pewniejszą i lepszą.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Złotej.*—Do szkoły górników. i sztygarów w Dąbrowie przyjmowani są kandydaci w wieku lat 15-tu skończonych i mający nie więcej nad lat 20, wszelkiego stanu i wyznania, poddani russcy, z wyjątkiem żydów Do klasy 1-ej wykształcenie według programu dwuklasowej szkoły miejskiej lub wiejskiej, a nadto egzamin z języka russkiego i arytmetyki. Oprócz przedmiotów naukowych, wychowańców obowiązują zajęcia praktyczne w różnych rzemiosłach i warsztatach mechanicznych.

— *Panu J. F., uczniowi.*— Należy adresować: *An die löbliche Direction der Spinn-und Webe-Schule in Mülhausen, Elsass, Deutschland.* Jak już sam tytuł wskazujo, jest to zakład specjalny z wyższym zakresem.

— *Prenumeratorowi od dwóch lat.* — Katalogów, któreby określały ceny numizmatów russkich, literatura russka nie posiada. Chrystofor Gil opracował katalog, w którym oznacza tylko stopnie rzadkości monet, bitych od czasów Piotra Wielkiego aż pod koniec panowania cesarza Aleksandra II-go. Niemieckie katalogi Thiemego i J. Hahlego od czasu do czasu podają ceny niektórych monet russkich, na te atoli ceny zważać nie można, pod wieloma bowiem względami nie są one zgodne z prawdą.

— *Pani M. R. w Warszawie.* — Wiadomość o zdrowiu ś. p. Komara przysłał nam korespondent wileński po upływie dni *pięciu* od chwili dokonania operacji, co wyraźnie zaznaczono w korespondencji: „Już pięć dni minęło i t. d."

— *Panu L. Z.* — Prosimy o wskazanie numeru *Kurjera*, w którym wiadomość ta była zamieszczona, kontroli bowiem tego rodzaju notatek nie prowadzimy.

— *Stałemu prenumeratorowi w Łodzi.*—Dr. J. Diehl, Nowy Świat, 41; dr. T. Żera, Bracka, 16.

— *Panu Stud.* — Najlepiej zaadresować do stałego miejsca zamieszkania: *Seiner Hochwürden Pfarrer Kneipp, in Wörishofen, per München, Bayern.*

— *Panu G. L., dwuletniemu czytelnikowi.*— 1) Jako urodzony d. 2-go kwietnia r. 1875-go, do powinności wojskowej powołany pan będzie w r. 1896-ym. 2) J. E. Dąbrowski: „Przewodnik dla ślusarzy, z wielu drzeworytami w tekście", rs. 1 kop. 50. 3) Metoda Ollendorfa.

— *Panu W. Pski.*— Monety, których odbitki otrzymaliśmy, są to t. zw. Orty gdańskie. Wartości ich numizmatycznej wskazać nie możemy, na nadesłanych bowiem wzorach rok wybicia monety zupełnie nie wyszedł. Wartość Orta zależna jest od roku.

— *Panu Józefowi K. w R.*—Z oddzielnego wypadku nie można wysnuwać ogólnych w sprawie lekarzy wniosków. Każdy szanujący się lekarz na każde żądanie pacjenta przystanie na konsyljum—to fakt, nie ulegający dyskusji.

— *Panu X. W.*—Prosimy. Inicjały zbyteczne.

— *Pani E.* — P. Jerzy Sosnowski nie był nigdy *delegatem artystów* na wystawie w Chicago i nie jest nim obecnie.

— *Lekarzowi.* — Artykułu *Medycyny* przedrukowywać nie możemy. Wkrótce damy sprawozdanie własnego korespondenta.

— *Panu B., jednemu ze stałych prenumeratorów.* — Piszemy tylko o rautach publicznych lub tych prywatnych, które na wyróżnienie zasługują i o ile redakcja sprawdzić to mogła.

— *Zawiedzionemu śpiewakowi.* — Odpowiedź na pytanie co do wyboru profesora śpiewu jest trudna. W Warszawie, oprócz wymienionych przez sz. pana, dają lekcje śpiewu: *maestro* Trombini (Włodzimierska, 9), Wł. Miller (Warecka), Witold Aleksandrowicz (Marszałkowska), Józef Chodakowski (Niecała, 10), Giustiniani (Marszałkowska). W Medjolanie prof. Barbarini, w Rzymie prof. Persechini, w Paryżu barytonista Padilla. Zresztą nie zaszkodziłoby, aby pańskie wysokie *cis* usłyszała dyrekcja teatrów. Należy wnieść podanie o próbę wstępną na scenie, a może dyrekcja zajmie się tak fenomenalnym głosem. Co do nut, poinformuje skład nut Gebethnera i Wolffa lub księgarnia Sennewalda.

— *Prenumeratorowi-młynarzowi.* — Celem projektowanego zjazdu młynarzy jest wyjaśnienie warunków, w jakich mąka, wyprodukowana w obrębie państwa, może znaleźć zbyt na rynkach zagranicznych, a ztąd pożądany jest przez inicjatorów zjazdu wszechstronny i jaknajliczniejszy udział producentów mąki w obradach pomienionego zjazdu. Termin zjazdu ulegał już kilkakrotnie zmianom, tak, że ostatecznej pewności, czy z wiosną r. b. zbierze się w Petersburgu zjazd młynarzy, niema; dotąd jednak projekt zebrania na wiosnę r. b. w ministerjum finansów przedstawicieli gałęzi przemysłu, która i w Królestwie jest wielce rozwinięta, nie napotkał zasadniczych przeszkód. Czy jednak zjazd młynarzy odbędzie się w kwietniu, czy w maju lub czerwcu r. b., nie zostało jeszcze zdecydowane przez departament rękodzieł i przemysłu, ponieważ program zjazdu nie jest jeszcze opracowany we wszystkich szczegółach i nie został dotąd zatwierdzony przez p. ministra finansów. Obrady odbędą się w każdym razie w ministerjum finansów.

— *Aspirantowi.* — Wszystko w takich razach zależy od uznania dyrekcji teatrów.

— *Melpomenie.*— Sz. pani naraziła się na przegranie zakładu. Autorem „Nietoperzy" *stanowczo* jest Edward Lubowski, nie zaś Kazimierz Zalewski.

— *Panu A. Żoł.*— Sprawa zbyt drobna, ażeby jej tyle miejsca w piśmie poświęcać.

— *Niematerjaliście.*—W duszy.

— *Jednemu z prenumeratorów w Łowiczu.*— Za radę dziękujemy.

— *Pani G. J.* — Hellerówna w „L'amico Fritz" śpiewała w r. z. partję Suzel.

— *Jednej z prenumeratorek.* — Zażalenie na dorożkarza zakomunikowaliśmy Tow. opieki nad zwierzętami.

— *Panu J. S. w Łowiczu.*— Już dosyć, już dosyć!... Czy sz. pan da wiarę, że w sprawie balu panieńskiego w Łowiczu otrzymaliśmy 19 listów?

GIEŁDA.

Warszawa, 24-go marca

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 220.75, co się równa kursowi 45.30 bez kosztów, gdy z Petersburga nie otrzymaliśmy dziś szacowań. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem 45.65 (odpowiadającym kursowi 219.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę przy względnie chętnym pokupie waluty do 45.75 (t. j. 218.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina; wczoraj nie dokonano żadnych tranzakcyj. **W dostawach robiono dziś** bardzo mało. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 45.72½ i 45.75.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.65, 45.67½, 45.70, 45.72½ i 45.75, przy kursie zasadniczym 45.70. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki nabywano po 37.10. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin **krótki** 45.80, **za Londyn krótki** 9.3:, **za Paryż krótki** 37.20 **i za Wiedeń krótki** 75.05.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, **przy tendencji** bez zmian. Żądano za listy **likwidacyjne po 96.75 i 96.20 względnie** do wielkości odcinków, bez nabywców, **Pożyczki** wschodnie w zaofiarowaniu nomialnem po **102.25 II-ej** em. i 102.50 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I-ej emisji **z r. 1864-go po 244,** premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 222, i po 193.50 listy premjowe szlacheckie. Biletów Banku państwa I, II i VI-ej em. można było dostać po 103.50. Pożyczki wewnętrzne z roku 1887-go chciano zbywać po 95.25 wszystkie cztery serje. Pożyczki 4½% wewnętrzne z roku 1893 go oddawanoby po 100.15.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po **98.60, nabyto** zaś **kilka** tysięcy rubli **po 98.40.**

Listy zastawne 5%. miasta Warszawy ofiarowano po 102.75 I-ej i II-ej serji, po 102.60 III-ej ser., po 102.50 IV-ej serji i po 102.15 V, VI i VII-ej ser., a nabyto kilkadziesiąt tysięcy rubli trzech ostatnich seryj po 101.80, nadto zamieniono kilkadziesiąt tysięcy rubli III-ej serji na VII z dopłatą do tej ostatniej 35 kop.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy zabrano kilka tys. po 100.50, żądając 100.75.

Zapłacono za kilkadziesiąt akcyj Tow. zakł. górniczych Starachowickich po 175 i 175.50, oraz kilkadziesiąt akcyj Tow. zakł. przędz. bawełny w Zawierciu po 544 i 555, przy zaofiarowaniu po 560.

Żądano za kupony celne po rs. 1.50.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79½—2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

Szachy.

Zadanie 347 („Gryf") okazuje się chybionem zupełnie, gdyż rozwiązanie autorskie przez 1) C3 : B5+, D4—E5; 2) C1—C4 — nie daje się przeprowadzić z powodu obrony 2) .... E8—E6. Należałoby wieżę E8 zdjąć zupełnie lub postawić na G8; pion czarny na B5 również nie jest potrzebny.

Sprawozdania z targów.

Odessa, 17-go marca. — W ubiegłym tygodniu rynek był zupełnie bezbarwny. W porcie dopełniano tylko ładunków z zakupami poprzedniemi. Handlujący spodziewają się z powodu otwarcia żeglugi na Dnieprze i Dniestrze znacznych dostaw wstrzymali się od zakupów. Według opinji tutejszych sfer handlowych, traktat handlowy z Niemcami niewiele wpłynął na stan rynku odeskiego i jedynie prowincje bliższe Prus mogą konkurować ze zbożem niemieckiem. Ceny były następujące: Pszenica sandomierka bez obrotów; ozima żółta 62 do 70 kop., czerwona 62 do 70 kop., bessarabska 63 do 70 kop., girka 63 do 70 kop., żyto 48 do 52 kop., owies 48 do 56 kop., jęczmień 41 do 42 kop., len 5% od 140 do 143 kop., kukurydza sucha 43 kop. do 45 kop., wilgotna 30 kop. do 41 kop. za pud.

Ryga, 17-go marca. — Na wczorajszym rynku zbożowym w tygodniu ubiegłym nie zaszły większe zmiany; popyt nie wielki. Za żyto firmy wywozowe dają: (120 f.) na kwiecień 67 do 68 kop., pszenicę girkę 129 do 130 f. 84 do 90 kop., girkę (117 f. do 122 f.) 74 kop. do 80 kop., ozimę (126 do 130 funt.) 84 do 90 kop., kubankę (130 do 133 f.) 90 do 93 kop., owies litewski, jelecki, orłowski, carycyński, woroneżki i kozłowski zwyczajny 60 do 61 kop., wyborowy 63 do 67 kop., jęczmień 50 do 53 kop., polski 73 kop., siemię lniane 138 do 139 kop.; konopie 112 do 115 kop. za pud. Dowozy dzienne wynoszą: żyta do 6 wagonów, pszenicy 2 wagony, owsa 40 wagonów, jęczmienia 15 wag., siemienia lnianego do 10 wagonów.

Nafta. Usposobienie słabe, przy cenach niezmienionych.

Okowita. *Hamburg* 10-go marca. (Sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu spzawozdawczym na tutejszym rynku spirytusowym panowala znowu dążność zniżkowa. Nadsyłane wciąż sprawozdania z wewnątrz kraju, zaznaczające słabą tendencję i ceny niskie, wywierają codziennie nacisk na notowania rynku tutejszego, skutkiem czego spadliśmy już w dniu dzisiejszym na cenę 15¼ m. za dostawę na kwiecień-maj. Cena ta towaru zagranicznego jest najniższą, jaką w ciągu lat 30-tu spirytus na tutejszym rynku osiągnął.

Przytem obroty są niezmiernie ograniczone w dalszym ciągu, i nawet przy tak niskich cenach, więcej jest sprzedających niż kupujących na targu.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 16-ym marca r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Sinirenko Chrjakowowi 10,200 pudów na stacji Korsuń na maj-lipiec po rs. 4.07½; Kaczała Koreckiemu 10,200 pudów na stacji Kalinówka na czerwiec-lipiec po rs. 4.12½, z zadatkiem 12½ kop.; spekulant spekulantowi 10,000 pudów na stacji Rzyszczew na kwiecień-maj po rs. 4.10, z zadatkiem 12½ kop.; Zafcew Myrkinowi 15,800 pudów na stacji Komorowce na marzec po rs. 3.95; Wojtowce spekulantowi 20,400 pudów na stacji Olszanka na czerwiec-lipiec po rs. 4.10; hr. Szembek fabryce Czerkasy 20,000 pudów na stacji Sieliszcze na maj po rs. 4.05: Mankowski spekulantowi 10,000 pudów na stacji Wapniarka na marzec po rs. 3.95; spekulant spekulantowi 9,000 pudów na stacji Lipowiec na lipiec po rs. 4.12½; 8,000 pudów na stacji Cwietkowo na marzec po rs. 4.05; Poczapińce spekulantowi 3,600 pudów na stacji Zwienigródka na marzec po rs. 4; Towarzystwo romanowskie fabryce Czerkasy 20,000 pudów na stacji Mironówka na marzec-kwiecień po rs. 4; fabryka Czerkasy spekulantowi 10,000 pudów na stacji Rzyszczew na kwiecień-maj po rs. 4.05, z zadatkiem 25 kop. Z przyszłej produkcji: Stepańce fabryce Czerkasy 50,000 pudów na stacji Tahańcza po cenie o rs. 1.05 niższej od przeciętnej ceny rafinady kijowskiej, z odstawą na wrzesień-styczeń i z zaliczeniem rs. 4.25. Świadectw wywozowych sprzedano; spekulanci spekulantom na 29,000 pudów cukru na marzec po rs. 1.06, na 20,000 pudów na marzec po rs. 1.08 i na 10,000 pudów na kwiecień po rs. 1.10 w stosunku puda.

Mąka. Handel mąką na warszawskim rynku w tygodniu ubiegłym, pomimo niższych cen pszenicy, wykazuje nieco lepsze ceny dla mąki, a to z powodu większego zapotrzebowania na święta. Odnosi się to jednak tylko do mąki pszennej w gatunkach wyższych; natomiast mąka żytnia miała popyt zmniejszony, skutkiem czego ceny tej mąki utraciły od 10 do 15 kop. na worku 5-pudowym. Ceny wynoszą: z młyna Słodowiec: 4/0 rs. 9, 3/0 rs. 8.50, 2/0 rs. 7.50, 1/0 rs. 7, № 1 rs. 6.62½, № 2 rs. 5.25, № 3 rs. 3.50; z młyna Zegrzynek: 4/0 rs. 8.75, 3/0 rs. 8, 2/0 rs. 7.25, 1/0 rs. 6.75, № 1 rs. 6.50, № 2 rs. 4.75; z młyna Leszno: mąka żytnia 3/0 rs. 5.50, 2/0 rs. 5 i 1/0 rs. 4.75. Mąka targowa zwana od rs. 4.35.

Wywóz zboża. W roku zeszłym wywieziono zboża z Rosji za granicę 885,181,000 pudów, wobec 171,655,000 pudów w roku poprzedzającym. Najwięcej wywieziono z Odessy (83,827,000 pud.), z Mikołajewa (47,988,000 pud.), z Rostowa nad Donem (21,337,000 pud.), z Libawy (22,315,000 p.), z Sewastopola (20,767,000 pud.) i z Taganrogu (18,891,000 pudów). Z wymienionej powyżej ilości wywieziono: pszenicy 151,946,000 p., żyta 28,495,000 pud., jęczmienia 104,573,000 pud., owsa 55,686,000 pud., kukurydzy 11,725,000 pud.

Według danych urzędowych od d. 24-go lutego do d. 2-go marca r. b., wywieziono z Rosji 8,620,000 pud. różnego zboża. Z tego przypada: na jęczmień 2,959,000 pud., na pszenicę 1,995,000 pud., na owies 1,867,000 pud. Ożywiony eksport panował w Odessie, skąd w wymienionym tygodniu wysłano 3,802,000 pud., również w Sewastopolu (1,153,000 pud.) i w Noworosyjsku (1,162,000 pudów). Z bałtyckich portów największy eksport był z Libawy, zkąd wysłano 1,126,000 p., przeważnie owsa.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Aczkolwiek stan dróg w gubernjach Cesarstwa poprawił się w ostatnich czasach, niemniej dowozy produktów na rynki uległy zmniejszeniu, gdyż nabywcy trzymają się wciąż wyczekująco. Dowożone są głównie zboża, niezbyt dobrze wysuszone, trudne do przechowania. Nadsyłanie tych gatunków zboża było powodem tendencji zniżkowej, gdyż nabywcy szukają przedewszystkiem zboża wyborowego gatunku i dobrze osuszonego. Dla zbóż odpowiadających tym warunkom, usposobienie było mocne, a ceny trzymają się stale. Na wszystkich główniejszych rynkach wewnętrznych popyt na owies zmniejszył się znacznie. Pszenica natomiast znajduje coraz liczniejszych odbiorców, głównie młynarzy z okręgów: północnego i nadwołżańskiego, zakupy dokonywane bywają przeważnie w okręgach kaukazkim i dońskim, chociaż i w gub. nadwołżańskich położenie rynków poprawiło się cokolwiek. Handel wywozowy, skutkiem małych zamówień, nadchodzących z zagranicy, jest wciąż w zastoju; tylko na południu otrzymano większe zamówienia na pszenicę do Francji i Włoch, z dostawą na miesiące letnie. Na rynkach środkowych gub. czarnoziemnych miejscami panuje popyt ożywiony na żyto i owies, wywołany małemi dowozami produktów i to przeważnie gatunków niższych, ze spadkiem cen należy się spodziewać zmniejszenia dowozów i mocniejszego usposobienia. W ogólności usposobienie jest spokojne, przy niewielkiej powściągliwości ze strony nabywców; młynarze nabywają niewielkie partje żyta na potrzeby bieżące, spekulanci zaś kupują owies, licząc na pomyślny przebieg układów handlowych z Niemcami; wobec małych dowozów tych zbóż, popyt ten okazał się dostatecznym do wywołania zwyżki cen obu produktów. Pszenicą obroty nieznaczne. W dole Wołgi handel zbożowy koncentruje się głównie na pszenicy, dla której usposobienie i ceny względnie są dość mocne. W górze rzeki handel zbożowy chwilowo ustał prawie zupełnie. Spokojne usposobienie dwóch większych rynków zbytu—Petersburga i Rybińska—skłaniają spekulantów do powściągliwości; na rynkach tych ożywionym popytem cieszy się jedynie mąka żytnia. Dowozy na targi tygodniowe w małych miasteczkach są wciąż bardzo słabe. W Moskwie, skutkiem małych dowozów, spadły ceny owsa, żyta i mąki. W Petersburgu daje się zauważyć zmniejszenie dowozów owsa, wobec czego spekulacje zwróciły baczną uwagę na ten produkt. Znaczniejsze tranzakcje nadto jednak przychodzą do skutku. Mąka żytnia znajduje chętnych odbiorców. W kraju południowo-zachodnim stan rzeczy mało się zmienił; usposobienie rynków jest wyczekujące. Jarmark kontraktowy w Kijowie nie dał dotąd zbyt pomyślnych rezultatów; usposobienie dla zbóż było ospałe, spekulacja bezczynna. Przy takich warunkach coraz częstsze są tranzakcje ze zniżką i kontraktowanie zboża zboża z przyszłych zbiorów. W portach bałtyckich zmniejszenie popytu na owies odbiło się niepomyślnie na obrotach rynków. Na południu, prócz wspomnianych już zamówień garnówki z Francji i Włoch, zapotrzebowania na eksport ograniczają się na niewielkich partjach kukurydzy i jęczmienia dla rynków angielskich, oraz żyta dla rynków niemieckich, z dostawą na wiosnę. Usposobienie i ceny są jednak bez zmiany, z powodu małych dowozów i spodziewanege niebawem otwarcia żeglugi, głównie zaś z powodu uśpionego popytu na pszenicę do gubernji północnych i nadwołżańskich; zakupy uskuteczniane są głównie w portach azowskich, gdzie wywołały ożywienie rynków i zwyżkę cen.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 24-go marca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 23-go g. 9 w.	757.1	62	W	4.6	=	3.6
D. 24-go g. 7 r.	756.8	89	Z	0.8	=	0.6
„ g. 1 pp.	—	87	Pn	3.2	=	2.5

W ciągu d. 23-go b. m.: Temperatura najniższa C. 2.3 = R. 1.8; „ najwyższa C. 7.4 = R. 5.9; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 22-go marca r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	62.7	7.6	—	0	½ pochm.	—	10	7
Berlin	68.5	3.8	PnZ	2	¼ pochm.	—	—	—
Biarritz	63.5	3.1	PdW	2	pogodnie	—	—	—
Budapeszt	64.1	3.6	Z	1	pochm.	—	12	0
Bukareszt	63.7	1.4	PnW	5	pochm.	14	7	0
Christiansun.	65.6	6.4	PdW	6	pochm.	1	—	—
Genewa	65.8	0.0	—	0	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	66.4	—1.4	—	0	½ pochm.	—	9	—2
Hamburg	71.0	4.3	PnW	2	pochm.	—	—	—
Ischl	60.0	—0.8	—	0	pochm.	—	5	—2
Kijów	66.0	—5.1	PnZ	2	pogodnie	—	—	—
Konstantyn.	58.6	5.3	Pn	3	deszcz	6	11	5
Kopenhaga	71.4	2.8	PnZ	2	mgła	—	—	—
Kraków	65.4	3.2	PdZ	1	pochm.	1	7	3
Lwów	66.7	1.0	PnZ	1	pochm.	—	5	1
Malta	61.8	12.8	Z	2	deszcz	—	14	10
Monachjum	67.3	1.9	PdW	1	pogodnie	—	6	—2
Moskwa	67.7	—13.0	Pn	2	pogodnie	—	—	—
Nizza	63.3	6.2	—	0	¾ pochm.	—	—	—
Odessa	64.0	—0.7	PnW	2	pogodnie	—	—	—
Paryż	67.8	2.0	PnW	2	pogodnie	—	12	0
Petersburg	66.9	—3.1	PdZ	2	pogodnie	—	—	—
Praga czeska	68.6	1.8	PdZ	1	mgła	—	9	0
Rzym	63.4	5.6	Pn	4	¼ pochm.	—	14	3
Stokholm	—	—	—	—	—	—	—	—
Tryest	64.0	9.8	PnW	4	½ pochm.	—	10	6
Wiedeń	66.8	3.2	PnZ	3	pogodnie	—	10	2

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 15-go marca 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
35	Złota	Mroczkowska	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
30	N.-Wiejsk	Milwicz Józefa	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
18	Młynarska	Sucharski J.	Żona chora, dz. dr. 5-ro, matka stara.
96	Pańska	Gołoszewski	Żona chora, dz. drob. 4-ro.
9	Pańska	Szczupak Ryf.	Wdowa, dz. dr. 5, matka st.
6	Czerniak.	Gonstaw Józef	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
5	Czerniak.	Kłos Francisz.	Mąż zmarł, dz. drob. 5-ro.
4	Wiosenna	Margalska A.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 5-ro.
5	NiecałaSie	Sledziak Petr.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
22	Dobra	Woroniejak J.	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
15	Burakows.	Obrzydowska	Oboje chory, dz. dr. 4-ro.
5	N.-Dzika	Jaśkowska	Chora, mąż chory, dz. dr. 4.
13	Burakows.	Pręgowski A.	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
38	Smocza	Sziingbaum G.	Wdowa, dz. dr. 5-ro, matka niewidoma.
14	Rybaki	Makowska A.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.

ZARZĄD Towarzystwa Akcyjnego przędzalni bawełny, tkalni i blecharni „Zawiercie“

podaje niniejszem do wiadomości Pp. Akcjonarjuszów, że 17-te ogólne zebranie Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie“ odbędzie się w d. 15 (27) kwietnia 1894-go r. o godzinie 1-ej po południu w Warszawie, w Biurze zarządu w domu pod nr. 46-ym przy ulicy Nowozielnej.

Rozpoznaniu tego ogólnego zebrania podlegać będą przedmioty następujące:

1) Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu z obrotów Towarzystwa, oraz podział zysków za rok 1893 ci.

2) Zatwierdzenie budżetu oraz planu działań na rok 1894 ty.

3) Wybór Członka Zarządu w miejsce wychodzącego i trzech członków komisji rewizyjnej.

Celem uczestniczenia w zebraniu, posiadacze akcyj na okaziciela obowiązani są złożyć w Zarządzie akcje swoje lub dowody na prawo posiadania tychże na dni siedem przed zebraniem, t. j. do d. 8 (20) kwietnia r. b. do godz. 2-ej po południu.

Z akcyj imiennych, odstąpionych przez jedną osobę drugiej, prawo głosu służy nowemu ich posiadaczowi, nie pierwej jak po upływie jednego miesiąca od czasu zaznaczenia cesji w księgach Zarządu.

Pp. Akcjonarjusze mogą uczestniczyć w ogólnem zebraniu osobiście lub przez pełnomocników, w tym ostatnim razie Zarząd powinien być o tem powiadomiony na piśmie.

Pełnomocnikiem może być tylko sam akcjonarjusz, a jedna osoba nie może mieć więcej jak dwa pełnomocnictwa. r363

Dom Bankowy H. WAWELBERG w Warszawie i Petersburgu

podaje do wiadomości, że zlecenia i na rachunek

WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

przyjmować będzie do dnia 12 (24) kwietnia r. b. włącznie, codziennie od 10 zrana do 3-ej po południu z wyjątkiem świąt, pierwszą wpłatę na akcje tegoż banku XVII-emisji w ilości rs. 180 z dodatkiem rs. 1.25 należności stemplowej przyczem na każde piętnaście akcyj dawniejszych emisyj wydawaną będzie jedna akcja nowa. 1444

Niniejszem podaję do wiadomości osób interesowanych, iż z d. 1-ym kwietnia r. b. przenoszę swój

Zakład robót ciesielskich

wraz z mieszkaniem prywatnem na ulicę *Tamkę nr. 16-ty.*

1424 *Jan Lefas*, majster cechowy.

Kilkaset kapeluszy filcowych, bardzo gustownie ubranych a pozostałych z zimowego sezonu, polecam jako kapelusze wiosenne, po rs. 3 do wyboru. S. H. Dąbrowski, Żabia 2. 1361

RADA WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU Cesarskiego Towarzystwa RACJONALNEGO POLOWANIA

podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie osób interesowanych, termin, naznaczony w roku zeszłym do składania prac konkursowych

„O sposobach najłatwiejszego i najszybszego rozmnażania w kraju: kuropatw, zajęcy i sarn“

odroczonym został do dnia 1 października 1894 roku.

1467 Sekretarz Oddziału

R. Więckowski.

Fabryka tabaczna

Saatschy i Mangouby

w Petersburgu,

nadesłała

specjalną mieszaninę

TURECKICH TYTONI

w cenie od rs. 1.52 do 8 rs. za 1 funt—do

składu oryginalnych cygar hawańskich

Jana Sierakowskiego i S-ki

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście nr 9, róg Królewskiej.

GABINET DENTYSTYCZNY

Zofji Gutzman

przeniesiony Nowy-Świat 9. 1471

— Zakład dla syfilitycznych i skórnych dra *Kadlera.* Kuracja z życiem i mieszkaniem od rs. 3-ch dziennie.—Wierzbowa 6. 1429

Dr GOLDFLAM

powrócił. 1468

Szczęśliwe powodzenie.

Administracja dziennika *Paris-Mode* (4, bis, rue du Quatre Septembre à Paris) dziękując za ciągłe poparcie tego pięknego przeglądu *Sztuki pięknej i Mody*, zawiadamia nas o olbrzymiem powodzeniu u naszych czytelniczek, które uznały wielką użyteczność praktyczną tego wydawnictwa, dostarczającego im bezpłatnie i bez przerwy, jako dla swych abonentek, wzory wszystkich tualet ogłaszanych w odnośnych numerach.

Z przyjemnością zaznaczamy to pochlebne dla nas powodzenie. 279

!NAGRODA!

W środę 21 b. m. przy wyjściu z teatru Wielkiego *zgubiono broszę brylantową* w kształcie gwiazdy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić ją za sowitą nagrodą do domu nr 41 na Nowym-Świecie; stróż wskaże. 365r

Dr *Jakób Halpern*, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby *skórne i weneryczne.* Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 1164

— *Dentysta Karol Stember*, Bielańska 24. Wprawia zęby sztuczne, leczy, plombuje i reparuje zęby po cenie umiarkowanej. 1139

Dnia 21 b. m. zaginął mały, biały, ostrzyżony PUDELEK. Oddawca otrzyma sowitą nagrodę. Książęca 6. 1477

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nieuchwytnej Ptaszynie, zasyła życzenia wesołych świąt, stęskniony Cyprys. 1476

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch.		Przych.	
		godziny i minuty			
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym. . . .	10	5 w.	6	10 r.
	Pospieszny 3 klasy	5	40 r.	10	20 w.
	Pocztowy 3 klasy.	10	20 r.	7	5 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca.	3	30 pp.	2	— pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 pp.	10	30 r.
	(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzk. i dąbr.)				
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.	4	50 pp.	1	— pp
	Pocztowy 3 klasy	8	15 r.	9	15 w.
	Osobowy 3 klasy	11	15 w.	4	20 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	8	45 w.	8	25 r.
Warsz.-terespolska	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	56 pp.	1	25 pp
	Towarowo-osobowy . . .	10	53 w.	7	5 r.
	Towarowo-osobowy . . .	10	1 r.	7	21 w.
Nadwiślańs. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy.	2	47 pp.	3	11 pp
	Osobowy 3 klasy	7	47 r.	9	56 w.
	Osobowy do Iwangrodu.	11	39 w.	7	2 r.
	(Powyższe dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).				
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy.	5	31 pp.	11	10 r.
	Osobowy 3 klasy	8	15 r.	9	38 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	1	52 pp.	3	40 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	3	2 pp.	2	30 pp
Warsz.-petersburska	Pocztowy 3 klasy.	9	38 r.	7	53 w.
	Osobowy 3 klasy	11	25 w.	8	8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku . . .	4	30 pp.	6	13 r



OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą

do Handlu Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 19r

KORESPONDENT

w językach: russkim, polskim i niemieckim, potrzebny zaraz do jednego z większych tutejszych biur przemysłowo handlowych.—Pierwszeństwo mają posiadojący techniczne wiadomości lub tacy, którzy pracowali juo po biurach technicznych. Oferty w trzech językach z kopjami świadectw i podaniem żądanego wynagrodzenia, uprasza się nadesłać do Kurjera Warsz. pod lit. O. F. 51. 539

Maszynki Angielskie do cerowania



Cena rs. 1 kop. 20.

Do nabycia we wszystkich składach nici. 471



SIODŁA

i wszelkiego rodzaju uprzęże wyrabia najtaniej

ADAM ZAWADZKI,

Warszawa. Królewska 6. 18

Nowości Wydawnicze Księgarni Nakładowej S, LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Świat 41.

Dygasiński Adolf. *Krańcowy*, **rs. 1**, z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 15.**

Hajota. *Z dalekich lądów.* Nowelle i opowiadania, **rs. 1**, z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 15.**

Sewer. *Przybłędy* powieść **kop. 60.**— Z przesyłką pocztową **kop. 75.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się i za zaliczeniem pocztowem. 357r

Do nabycia!

pod korzystnemi warunkami

Zakład narzędzi chirurgicznych i wyrobów nożowniczych, wraz z pracownią, zaopatrzoną w motor gazowy o sile 2-ch koni, z bogatym zapasem doborowych towarów i liczną od 25 lat wyrobioną klijentelą, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela Józefa Witoszyńskiego w Krakowie. 524

W dniu 29 go Marca (10-go Kwietnia) r. b., w 4-ym Wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego, będą sprzedane na licytacji znane

KOLONJE

na Saskiej Kępie, gminy Wawer,

pod Dębem i Prado,

24 morgi obszaru, z zabudowaniami, łąkami, ogrodami dzikiemi i owocowemi, przynoszące 2.000 rs. rocznego dochodu.—Wiadomość Pańska 103, u rządcy. 522

TRZCINY,

parę set kop. wyborowej sufitowej, mam na sprzedaż, długa 4—5 łokci, grubość snopka 10—12 cali.—Franco Warszawa rs. 10, franco Łódź rs. 9 za kopę.—Wiadomość u *Parzęczewskiego* w Kowalu, powiat Włocławski. 500

Drzewka owocowe:



Grusze, Jabłonie, Śliwy, kilkaset Kasztanów, Akacyj zwyczajnych i kulistych, także rozmaite krzewy, są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w sklepie kwiatowym, ulica Bracka № 11. 479

Od Wydawców „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

W skutek ciągle napływających nowych żądań, zmuszeni byliśmy zarządzić zagranicą ponowne wydanie ryciny Piotra Stachiewicza **„AVE MARIA"**, odstąpionej przez nas już poprzednio zagranicznemu wydawcy; ci zatem z prenumeratorów „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO", którzy **„AVE MARIA"** dotychczas nie mają, otrzymają je z początkiem drugiego kwartału r. b.

Niezależnie od tego mamy przygotowane do druku w „TYGODNIKU" również najnowszym sposobem fotochromotypowym, w kolorach:

Franciszka Kostrzewskiego **„IDYLLĘ WIOSENNĄ."**
Apoloniusza Kędzierskiego **„WIOSNĘ"**
„PARTJA SZACHÓW Ad. MICKIEWICZA z Ks. GAGARINEM", akwarelę nieznanego autora skopjowaną z albumu Heleny z Mickiewiczów Hryniewieckiej, przez Annę Bilińską,

oraz wiele innych rysunków pierwszorzędnych naszych artystów, między innymi: **K. Alchimowicza, Ciemniewskiego, Z. Dymitrowicza, Fr. Ejsmonda, W. Gersona, St. Grocholskiego, W. Kotarbińskiego, J. Maszyńskiego, J. Matejki, H. Siemiradzkiego, St. Siestrzeńcewicza, Piotra Stachiewicza, W. Szernera, P. Szyndlera, M. Trębacza, Wł. Wankiego, P. Welońskiego, M. Wywiórskiego, J. Zubera, Fr. Żmurki**, a nadto cykl obrazów mistrzów zagranicznych.

W końcu 2-go kwartału r. b. wszyscy bez wyjątku prenumeratorowie „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO" otrzymają

nowe bezpłatne premium kolorowe,

przygotowywane obecnie najświeższym sposobem fotochromotypowym w zakładach wynalazcy.

Dla unormowania cyfry egzemplarzy premium, którego wykonanie jest połączone z wielkiemi kosztami, uprzejmie prosimy o wczesne zapisywanie się na listę prenumeratorów.

W dziale literackim umieścimy w przyszłym kwartale, niezależnie od drukującej się powieści Klemensa Junoszy **„Bicz z piasku"** z illustracjami Fr. Kostrzewskiego,

Nowelę Marjana Gawalewicza p. t. „MOTYL",
Obrazek Marji Rodziewiczówny „CZAJKI",
Czesława Jankowskiego „ZE WSPOMNIEŃ O A. E. ODYŃCU,"
oraz studjum ks. Władysława M. Dębickiego p. t. „WIELKIE BANKRUCTWO UMYSŁOWE" (rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie).

W bezpłatnym dodatku tygodniowym od nowego kwartału najnowsza powieść Jerzego Ohneta p. t. „PRAWO DZIECKA".

WARUNKI PRENUMERATY „Tygodnika illustrowanego" wraz z dodatkami i premjami:

W Warszawie: miesięcz. 67½ k., kwartalnie 2 rs., półrocznie 4 „, rocznie . . 8 „
Na prowincji: kwartalnie 3 rs., półrocznie 6 „, rocznie . 12 „

OGŁOSZENIA ze względu na wielką poczytność, są niezwykle korzystne w „Tygodniku,"
Cena wiersza druku:
przed tekstem . . . 15 kop.
po tekście . . . . . 12 „

Adres: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17.

Prospekty i numera okazowe na żądanie gratis i franco. 399r

Redaktor **Dr. Józef Wolff.** Wydawcy **Gebethner i Wolff.**

Nowość! ATLANTA Nowość!

czyli Przygody młodego chłopca na wyspie tajemniczej,
OPOWIEDZIANE W LISTACH.

Wyczytała przez drobnowidz i przepisała **Zofja Urbanowska**.

Ze **115** rycinami w tekście, **6**-ma pięknemi ilustracjami rysunku Juljana Maszyńskiego, nutami, z ozdobnemi inicjałami i kolorową kartonowaną okładką.

Cena rs. 3.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz **w drukarni Józefa Sikorskiego**, Warecka № 14,—**w Redakcji Ogrodnika Polskiego**, Mazowiecka № 11,—i **w Redakcji Kroniki Rodzinnej**, Mazowiecka № 10. 474

NOWOŚCI MUZYCZNE
KŁOSY.

Najulubieńsze melodje swojskie w układzie na skrzypce i fortepian.

№ 26—29. **Skarbiec melodyj.** 4 Zeszyty, każdy zeszyt rs. 1.
„ 30. **Skarbiec melodyj**, w układzie na jedne skrzypce kop. 50.
„ 31. **Skarbiec melodyj**, w układzie na 2-e skrzypiec rs. 1.
„ 32. **Fantazja na temata swojskie** rs. 1.
„ 33. **Moniuszko**. Romans na wiolonczellę i fortepian kop. 30.
„ 34. **Komorowski**. Mazurek, fantazja rs. 1.
„ 35. **Dobrzyński**. Nocturne kop. 60.
„ 36. **Chopin**. Mazurek, op. 68 № 3, k. 50.
„ 37. „ „ op. 5 № 2, k. 30.
„ 38. **Moniuszko**. Wróżba Znachora k. 30.
„ 39. „ Moje bogactwa kop. 30.
„ 40. „ Stary kapral kop. 30.

Poprzednio wyszły:

„ 1. Pieśń wieczorna, Moniuszki, kop. 40.
„ 2. Znasz-li ten kraj, „ kop. 40.
„ 3. Polonez z Hrabiny „ kop. 40.
„ 4. Kozak „ kop. 50.
„ 5. Tam na Błoniu. Fantazja kop. 60.
„ 6. Gwiazdka. Fantazja kop. 70.
„ 7. Ujrzałem raz. Romans Kratzera k. 40.
„ 8. Życzenie. Chopin'a kop. 40.
„ 9. Mazurek, op. 5. № 1, Szopowicza k. 40
„ 10. Polonez. Komorowskiego kop. 40.
„ 11. Mazurek Chopin'a, op. 33, № 2, k. 60.
„ 12. Krakowiak Kani. Fantazja kop. 90.
„ 13. Polonez Karola Kurpińskiego k. 60.
„ 14. Arja z kurantami Moniuszki k. 50.
„ 15. Cóż ja winna. Śp. Nowakowskiego k. 30.
„ 16. Kalina. Śp. Komorowskiego kop. 50.
„ 17. Mazurek. Nowakowskiego kop. 40.
„ 18. Arja z opery Beata, Moniuszki k. 50.
„ 19. Pożegnanie, Polonez Ogińskiego k. 50.
„ 20. Pije Kuba do Jakuba. Warjacje k. 80.
„ 21. Śpiew Ukraiński 80.
„ 22. „ „ 70.
„ 23. Moniuszko. Fant. z op. Halka rs. 1.
„ 24. Dumka. Moniuszki kop. 40.
„ 25. **Dobrzyński**. Les Larmes Méditation pour Violon (ou Violoncelle et piano) k. 50.

Nakład **F. Hösick'a** w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach muzycznych. 818r

Winotłocznia R. Morozowicza

poleca wina znakomitego smaku i nieposzlakowanej czystości, od 25 kop. za butelkę.—Wina droższe są obecnie tak dalece ulepszone, że śmiało za zagraniczne podawane być mogą.

W sklepie przy ulicy Miodowej Nr 6, prócz win, został otworzony dział: Koniaków, Likierów, Araków i towarów kolonjalnych w najprzedniejszym gatunku, po cenach nadzwyczaj nizkich.—Podejmuje się dostawy wszelkich artykułów niezbędnej potrzeby, jak również delikatesów do domów na rachunek miesięczny.

W sklepie przy placu św. Aleksandra 18, jak dawniej wino na lampki grzane i polewka. 278r

R. Morozowicz, Miodowa 6, Plac św. Aleksandra 18.

„Portland Comprime et Carrelage Ceramique"
Fabryka Posadzek cementowych i terracotowych
Bednarowski & Lubryczyński,
Nowo-Wielka № 15,
poleca b. tanie i trwałe wzorzyste posadzki, odpowiednie do kościołów, sklepów, biur, kuchen, klozetów i t. p.
Zawiadamia, iż rozpoczyna fabrykację posadzki terracotowej, mettlachowskiej, równającej się najlepszym gatunkom zagranicznym, a o wiele tańszej. 404



Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego**, perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechowego ...... rs. 3.—
1 flak. średniej wielkości .... rs. 1.80
1 etuis z 6 małemi flaszkami ...... rs. 3.60
1 Próbny flakon ekstraktu .... rs. —.60

Składy w **Warszawie** w Perfumeryi **Aleksandra Lipinka** Wierzbowa i róg Niecałej i u **Marcelego** Plac Teatralny Nr. 8 i u **Jana Kalinowskiego** Krak. Przedmieście Nr. 65.

Twarde i bez folgi nowe sztuczne

Brylanty,

nagrodzone złotym medalem w Chicago.



Najdoskonalsza imitacja, która szlifowaniem, ogniem i grą kolorów, nie ustępuje prawdziwym, a ponieważ są one twarde i bez folgi a zatem nie możebnem odróżnić ich od prawdziwych.

W złotej i srebrnej oprawie: **Pierścionki, Kolczyki, Broszki, Bransoletki, Szpilki** etc., sprzedaje skład fabryki 208r

„Paryzka Kompanja"

w Warszawie, róg Ogrodowej i Białej № 10.
Illustr. katalogi wysyłają się za 14 kop.

NAJLEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY
GIBILS
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Do nabycia w Handl. Kolonjaln. Apteczn. itp

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysyła je za zaliczeniem pocztowem. 4r

GIPSOWNIA
E. Szreniawskiego,

w Jędrzejowie, stacja D. Ż. Iw. D., wysyła na żądanie Gips palony i rolniczy w partjach małych i wagonami, po cenach nader nizkich. 457

Wykonywam roboty świdrowe,

a mianowicie, studnie artezyjskie, poszukiwanie minerałów i wód mineralnych, oraz otwory źródłowe, prowadzące 100 sążni i więcej głębokości, własnemi narzędziami.

ADRES: **WINCENTY DUDA**,
449 Dąbrowa Górnicza.



Ludwik Hilkner,

WARSZAWA.
Krakowskie-Przedmieście Nr 5,
wprost Uniwersytetu, poleca:

WELOCYPEDY

najsłynniejszych angielskich fabryk

Humber & Co. Ltd. i Premier Cycl Co. Ltd.,
na sezon 1894 roku.

CENY UMIARKOWANE.
Cenniki bezpłatnie. 333r



Poleca wielki wybór biżuterji złotej, srebrnej i brylantowej najnowszych fasonów. Pierścionki złote 56 ej próby od rs. 1 k. 50. Obrączki złote od rs. 6 kop. 50. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje i wykonywa takowe z całą sumiennością i akuratnością.

Magazyn i Fabryka Wyrobów Jubilerskich.
Nowy-Świat № 49, w Warszawie.
465 **W. Moczydłowski.**

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi.

NOWO-OTWARTE
WARSZAWSKIE BIURO DZIENNIKÓW
(UNGRA),

335 przy ulicy Wierzbowej № 8 (wprost Niecałej).—Telefonu № 461.

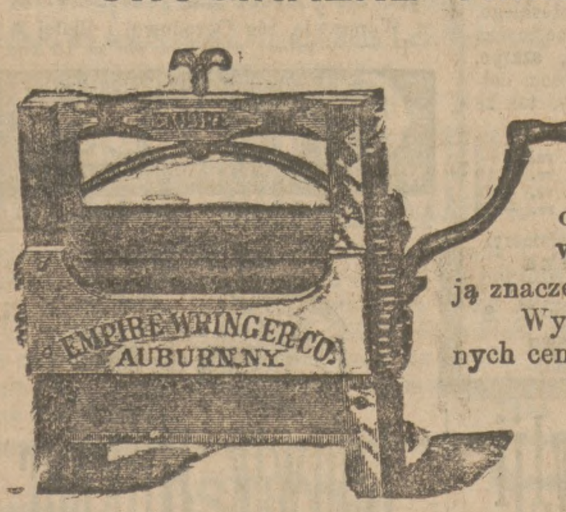
przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma w Warszawie i na prowincji.

Cennik pism na kwartał II 1894.

Pisma codzienne.	CENA w Warszawie (Ruble i kopiejki)	CENA na Prowincji (Ruble i kopiejki)
Dziennik dla Wszystkich	1.05	1.80
Gazeta Handlowa	2.25	2.75
Gazeta Polska	2.25	3.00
Gazeta Warszawska	2.25	3.00
Kurjer Codzienny	1.50	2.25
Kurjer Poranny	1.20	2.00
Kurjer Warszawski	2.25	3.00
Słowo	2.25	3.00
Wiek	2.25	3.00
Dziennik Warszawski	2.40	3.00
Za odnoszenie do domu dopłaca się od 5—10 kop. miesięcznie.		
Pisma perjodyczne.		
Ateneum na prowincji tylko półrocznie	3.00	6.00
Bibljoteka najcelniejszych utworów literatury europejskiej	1.50	1.50
Bibljoteka romansów i powieści	1.30	1.70
Bibljoteka warszawska półrocznie lub rocznie	4.50	5.00
Biesiada literacka bez wieczorów	1.25	1.50
„ „ z wieczorami	1.63	2.00
Bluszcz wydanie I	1.80	2.50
„ „ II	2.40	3.25
„ „ III	3.00	4.00
Echo Muzyczne	2.00	2.50
Gazeta Lekarska półrocznie lub rocznie	3.50	4.60
„ Losowań rocznie	1.00	2.00
„ Rolnicza	2.00	2.00
„ Przemysłowo-rzemieślnicza	1.00	1.30
„ Sądowa	1.50	2.—
„ Świąteczna rocznie	2.00	3.00
„ Cukrownicza	3.00	3.00
Głos	1.75	2.25
Izraelita	1.50	2.00
Jeździec i Myśliwy	1.75	2.—
Katalog Nowych Książek rocznie	—.60	1.00

	CENA w Warszawie (Ruble i kopiejki)	CENA na Prowincji (Ruble i kopiejki)
Kolce	1.75	2.00
Kraj	3.00	3.00
Kronika lekarska półrocznie	2.50	3.00
Kronika Rodzinna	1.00	1.25
Kurjer Rolniczy	1.25	1.25
Kurjer Świąteczny	—.75	1.—
Medycyna	1.25	3.00
Mucha	1.00	1.25
Niwa	2.—	2.50
Nowe Mody	1.20	1.50
Ogrodnik Polski rocznie	6.00	8.00
Pamiętnik Tow. Lekarskiego rocznie	3.00	3.00
Prawda	2.00	2.50
Przegląd Katolicki półrocznie	2.50	3.00
„ Pedagogiczny	1.50	1.75
„ Techniczny półrocznie	5.00	6.00
„ Tygodniowy	2.25	3.00
Przewodnik hygieniczny rocznie	3.00	3.50
Przyjaciel dzieci	1.00	1.25
Przyjaciel zwierząt półrocznie	1.00	1.50
Rola	1.50	2.00
Rolnik i Hodowca	1.75	2.00
Romans i Powieść	—.75	1.00
Tygodnik Ilustrow. z bezpłat. powieś. dodatkiem	2.00	3.00
Tygodnik Mód	1.00	1.25
Tygodnik Kolejowy i Ekonomiczny	1.00	1.25
Tygodnik Romansów i Powieści	—.75	1.00
Wędrowiec	1.75	2.00
Wiadomości farmaceutyczne rocznie	4.—	5.—
Wieczory rodzinne	1.00	1.25
Wisła	1.50	1.75
Wszechświat	2.00	2.50
Zdrowie półrocznie	2.00	2.50
Zorza półrocznie	1.50	2.00
Za odnoszenie do domu dopłaca się 5—10 kop. kwartalnie.		

ULEPSZONE!!!
ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE WYŻYMACZKI
„EMPIRE"



opatrzone na cały świat marką fabryczną **podkowy**, wszelkie zaś dodatki do wyżej oznaczonej marki nie mają znaczenia.

Wyżymaczki dawnego typu sprzedajemy po znacznie zniżonych cenach.

F. Wierzbicki i S-ka

w Warszawie, Hotel Angielski. 358r

Odznaczone na Wszechświatowej Wystawie w Chicago Wysokim Medalem

WINA BRACI KEMPNERÓW

w Warszawie, Długa Nr 5, 22r

są do nabycia w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.

Grawer-pieczętarz

potrzebny na wyjazd, znający roboty napisów metalowych wypukłych („en relief").—Pierwszeństwo obeznanemu z cyzelerstwem. Adresować: St.-Petersburg, Wozniesienski Prosp. № 33, **Lewi.** 404r

Central Hotel
w Magdeburgu
(Hotel pierwszorzędny), 398r

wprost Dworca Centralnego (Central Bahnhof) On parle francais, English spoken.

P. Śliżyński.



Bez przerwy wyuczam 6-iu tańców najpotrzebniejszych, w 20-tu kilku lekcjach, Senatorska 17, wprost W-go Herse, 1-piętro front 550

WSPÓLNIK.

Mam lat 32, wykształcenie, spryt i kilkaset rs, przyjmę spółkę w interesie prowadzonym przez kobietę lub mężczyznę.—Ogrodowa 26, stróż wskaże. 547

Letnie mieszkania meblowane

15 wiorst od st. Łochów, majątek Wyszków. Cudna miejscowość nad Bugiem. Cena 175, 150 i 100 rs. Zwracać się: Wyszków, ogrodnik Wierzbicki. 546

Masło Polskie

w faskach i beczkach, zdrowe, czyste i smaczne, nabywa i o oferty uprasza Gustaw Tylle we Wrocławiu, Vorwerksstr. 16. 402r

Berlińska firma zamożna

poszukuje zdolnego reprezentanta, mającego stosunki z hurtownikami, dla zbytu wyrobów metalowych, jak: **przyborów dla palaczy, artykułów tualety, drobnej galanterji, guzików do mankietów z mechaniką** i t. d. Reflektanci zechcą nadsyłać swe oferty wraz z referencjami do Haasenstein et Vogler A. G. Berlin W. 8, pod sig. S. M. 645.

Różne
Lokale i Sklepy.

od **250** do **1,500** rs.—Krakowskie-Przedmieście 60. 548

KIPER

potrzebny jest do Składu Win.—Oferty ze wskazaniem zajmowanych posad, uprasza się nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod № 125. 551

Pensjonat
Pani LUIZY HARBOE
w Toruniu,

przyjmuje uczni i uczennice na stancję, z codziennem utrzymaniem, w cenie od 600 do 800 marek rocznie,

Opieka zapewniona. 545



Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

Dom Handlowy
Ł. J. Borkowski
w Dąbrowie i Warszawie.
Kantor: Marszałkowska Nr 136,

poleca nowo-otworzony przy Składzie Węgla

Twarda Nr 67

Skład Żelaza
walcowego i Blach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny umiarkowane. 444

Jest do wydzierżawienia na lat 12

FOLWARK

150 morgow rozległości.—Wiadomość w Administracji Dóbr Willanowskich. 360r

SOURCES DE L'ÉTAT
CÉLESTINS
GRDE-GRILLE
HOPITAL
VICHY
Avoir soin de désigner la Source

We wszystkich aptekach. 89r



BROWARY PAROWE

pod firmą

„HERMANOWA JUNG“

w Warszawie, Grzybowska 45,

podają do wiadomości, że niezależnie od praktykowanej dotąd **sprzedaży piwa na antałki,** wprowadziły u siebie

SPRZEDAŻ BUTELKOWĄ,

na które zamówienia wraz z odstawą przyjmują się bądź piśmiennie, bądź telefonem (Telefonu № 246),

Browary wyrabiają piwa:

Bawarskie (lagrowe),
Kulmbachskie,
Pale—Ale.

521



Sprzedaż dozwolona na ogólnych prawach handlu za Nr 551

PUDER WARSZAWIANKA

FELIKSA WARĘSKIEGO.

SKŁAD GŁÓWNY TŁOMACKIE Nr 13.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich perfumeryach.

1 ...

Wyższy Instytut Techniczny

w Cöthen (Księstwo Anhalt).

Wykłady: Technika maszyn, elektro-technika, chemja techniczna i hutnictwo, technika cegły i ceramika.

Początek półrocza letniego: 20 Kwietnia.

Programy i sprawozdania roczne bezpłatnie przez sekretarjat.

Curatorium: 401r Dyrektor
Burmistrz Schulz **Dr. Edgar Holzapfel.**

KĄPIELE REINERZ

na Szląsku Pruskim,

uzdrowisko kuracyjne klimatyczne,

w lasy bogate, 568 metr. nad powierzchnią morza.—Posiada trzy źródła do picia, alkaliczne, żelaziste, obfitujące w kwas węglany.—Kąpiele mineralne, błotne, tuszowe oraz wyborny zakład żętyczny i mleczny. Skutecznie działające we wszelkich chorobach dróg oddechowych, w nieżytach żołądka, kiszek i dróg moczowych, w chorobach kobiecych i cierpieniach nerwowych powstałych na podstawie anemji.—W ogóle gorąco zalecane we wszelkich sprawach osłabionego organizmu.—Frekwencja 7,000 osób, 9 lekarzy kąpielowych.—***Otwarcie sezonu z początkiem Maja.***—Ostatnia stacja kolejowa Rückers-Reinerz (4 kilometry). Prospekty bezpłatnie i franco. 379r

---

Sezon od 1 Maja do 1-go Października **Kąpiele Cudowa** m. Okręg Wrocławia

1235 stóp nad powierzchnią morza, stacja pocztowa i telegraficzna, st. kolei żelaznej **Nachod i Ruckers.**

Źródła **żelazisto-arszenikowe:** na choroby **krwi, nerwów, serca, kobiece,** źródła (Zithionquelle) na **pedagrę, nerki, cierpienia pęcherza.**

Wszelkie rodzaje **kąpieli** i nowoczesnych **sposobów leczenia.—Koncerty.—Reuniony.—Teatr.**—Rozsyłanie wód przez cały rok.—Prospekty gratis przez

336 ***Dyrekcję Kąpielową.***

HERBATA

J. Z. RATYŃSKI

z Kjachty.

Jerozolimska Nr 84.
Trębacka Nr 4. 269
Marszałkowska 144.—Tamże JAPOŃSZCZYZNA.

ODLEWY KUTO-LANE,

poleca najtaniej z fabryk reprezentowanych

DOM HANDLOWY

RUMMEL, LEŚNIK & Comp.,

Włodzimierska 1. 388r

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ niejaki Hersz Kottek, wyznania mojżeszowego, korzystając z 25 letniej egzystencji mej firmy, samowolnie przyswoił sobie firmę „Kottecki“ i pod takową rozpoczął również sprzedaż win i koniaków, ostrzegam więc pp. Kupców, że moja firma niema nic wspólnego z powyższym Herszem Kottkiem, handlującym pod firmą „Kottecki“. Kroki prawne o wzbronienie Herszowi Kottek prowadzenia handlu pod firmą „Kottecki“ są już rozpoczęte. 552

W. KOTECKI.

Hurtowy Skład Win i Koniaków.

COGNAC „IMPERIAL”

Fabryka w Warszawie,

Analizowany przez tutejsze powagi lekarskie i zalecany jako zdrowy i wyborny napój. Lepszy, gdyż wyrób li tylko z wina bez domieszek, tańszy, gdyż nie obciążony wysokiem cłem i banderolą. Sprzedaż we wszyst. znaczn. handlach w Warszawie i na prowincji, hurtowa—w kantorze fabrycznym. 105r

---

Niniejszym mam honor zawiadomić Szanowną Klijentelę, że po śmierci ś. p. męża mego, istniejący od lat czternastu przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej pod Nr. 612a, w domu Hrabiego Krasińskiego:

MAGAZYN NOWOŚCI DAMSKICH

bez żadnej zmiany pod dotychczasową firmą

„WACŁAW KWIATKOWSKI SENIOR”

nadal prowadzić będę.

Od samego początku istnienia rzeczonego magazynu, biorąc czynny udział w prowadzeniu interesu, a głównie w dziale tualetowym, miałam sposobność przyswojenia sobie niezbędnych w tym zakresie wiadomości fachowych i pozyskać uznanie.

Ufna w to, mam nadzieję, że Szanowna Klijentela i nadal zechce mnie zaszczycać łaskawemi względami i zaufaniem, któremu godnie odpowiedzieć będzie mojem najgłówniejszem zadaniem.

Na zbliżający się **sezon wiosenny**, zaopatrzyłam magazyn z pierwszorzędnych firm paryzkich, w **wielki wybór materjałów i przyborów**, które polecam.

301r **MARJA KWIATKOWSKA.**

Pierwsze nagrody!!

Światowe rekordy!!

ROWERY

najlepszych Angielskich fabryk, odznaczonych na wystawie

„National Cycles“ w Londynie.

Coventry Machinists Co. Ld.

„SWIFT“ Mod. 94,

Whitworth Cycles Co. Ld.

„WHITWORTH“ Mod. 94,

RALEIGH Comp. i innych z pneumatycznemi gumami: Dunlop, Michelin, Clincher i Palmer, oraz ze wszystkiemi ulepszeniami na bieżący sezon, otrzymali i polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN,

Warszawa, Senatorska 27.

Agentury W-ni: **Kiesewetter** w Lublinie, **C. Kuszewski** w Łodzi, **J. Pawłowski** w Radomiu. 407

Sterylizowana

Konserwa Pomidorowa,

Odznaczona medalem srebrnym na wystawie przetworów owocowych w 1893 roku,

sprzedaje się we wszystkich sklepach „Merkury”, „Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11, „Feliks”, Sienna 3, Pożaryski, Marszałkowska 82.—Mała filaszka 30 kop. Zamówienia hurtowe w Aptece M. Mutniańskiego, Nowy-Świat 18. 403

PROSZKI DO ZĘBÓW • PELLETIER'A

CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A

Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.

Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER

Wzmacnia dziąsła, [illegible] perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

DENTIFRICES PELLETIER. Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

Fabryka w domu L. Frere 19 rue Jacob w Paryżu.
U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

Towar specjalnie na Flagi.

Wielki wybór Kołder

watowych, bajowych i pikowych, Materacy włosiannych i Waldcharowych, Poduszek, Poszewek, Prześcieradeł i Sienników.

PIERZE i PUCH

oraz przyjmuje się Kołdry do szycia, poleca

Skład towarów łokciowych i Waty

R. KOECHER, Podwal Nr 7.

Towar specjalnie na Flagi.

WINA WĘGIERSKIE

wytrawne i łagodne, **Francuzkie** białe i czerwone, Porter i piwo angielskie, Starkę, Śliwowicę bardzo starą i Cognaci kuracyjne, francuzkie oryginalne, od rs. 2.50 za butelkę, poleca

Skład Win

A. ROESLER & Co.,

Elektoralna Nr 1.

Śniadania i Kolacje codziennie. 542

SEZON

wiosenny i letni, rozpoczęty z dniem 15 Marca 488

w Magazynie Wiedeńskim Ubiorów Męzkich

L. KOCH, Miodowa 2,

Ceny nizkie.

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk,

w terminach: od 19 Czerwca (1 Lipca) i 19 Września (1 Października) 1884 roku. 310r

Życzący wydzierżawić rzeczone, mogą obecnie składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy.

SIANO

zielone, w dobrym gatunku, dostarcza w ładunkach całych wagonowych, franko do każdej stacji kolejowej.—Oferty z cenami zażądać listownie: adresując: Graf Kaiserling, miasto Borisow, Mińsk. gub. 274r

Nauka i wychowanie.

Czytelnia krajowa Lichtańskich, Szpitalna 4, nowości beletrystyczne, dzieła naukowe, pisma perjodyczne. Miesięcznie 20, dziennie 3. 9736

Niemieckiego języka udziela Plato Reussner, autor podręczników naukowych. Złota 6. 9047

Niemieckiego konwersacji udziela nauczyciel, załatwia wszelką korespondencję. Ordynacka 16—16. 10263

Oficer przygotowuje do egzaminów na stopień ochotnika wojskowego wszystkich kategoryj. Zgłaszać się na Żórawią № 36, m. 1, codziennie od g. 9-ej do 2-ej. 10232

Poważny, energiczny pedagog, nauczyciel rządowych i prywatnych średnich zakładów naukowych, przysposabia specjalnie i skutecznie do egzaminów wstępnych i przejściowych, od kwietnia, może przyjąć poobiednie zajęcie: lekcje, korepetycje lub inne w inteligentnym, zamożnym domu izraelskim, za mieszkanie (kawalerskie) z utrzymaniem, dopłatą lub bez. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego sub „E. N. 100." 10312

Pokój do odnajęcia studentowi, za udzielanie polskiego i russkiego niemcowi. Nowolipie 36, m. 19. 10318

Student izraelita, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj, korepetycyj. Karmelicka 29—2. 10276

Śpiewu lekcje. Metoda pierwszorzędnych metrów. Warunki dogodne. Adres: Chmielna 23—7. „Udzielający lekcyj śpiewu." 10156

Tanio udzielam lekcyj buchalterji oraz arytmetyki handlowej. Oferty sub „Buchalterja" przyjmuje Kurjer. 10314

Zakład froeblowski Joanny Piastuszkiewicz, Marszałkowska 120. Przygotowuje wychowawczynie. Zapis codziennie. 8248

Zakład froeblowski Anieli Kostka. Leszno 34, ogród, altana. 9486

Doniesienia osobiste.

Dla „W. W. Urzędnika" list wysłany. 10308

Dla Fachowej W. list wysłany. 474r

Jestem polak, szlachcic legitymowany, kawaler, lat 25, mówią żem przystojny, charakter mój uległy, lecz w pracy energiczny, zajmuję stanowisko z pensją 600 rs. rocznie, wykształcenie posiadam gimnazjalne, nie mając znajomości, tą drogą szukam żony. Wymagam choć średniego wykształcenia, młodej, przystojnej, z posagiem w gotówce lub w interesie. Szanowne panie interesowane raczą nadsyłać oferty pod adresem: stacja Ruda Guzowska poste-restante dla „W. 25." Przy niniejszem czuję się w obowiązku upewnić panie interesowane swem słowem honoru, iż ogłoszenie niniejsze traktuję zupełnie poważnie. 10241

List wysłany dla Fachowej poste-restante. 10295

List dla „Fachowej" na poczcie poste-rest. Warszawa. 10278

W. czeka na list od 1868. 10323

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu gruntownie francuski i włoski. Miodowa 3, oficyna 25. 9383

Bona starsza z językiem niemieckim, która się zajmowała przez kilka l. t domem i dziećmi, poszukuje odpowiedniego miejsca. Chłodna 46, mieszkania 15. 8834

Buchalter-korespondent z gruntowną znajomością języków polskiego, russkiego i niemieckiego, chrześcjanin, obeznany z branżą techniczną, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „B. K. 30" przyjmuje kantor Kurjera. 10144

Gorzelany-mechanik, z kilkoletnią wzorową praktyką gorzelniczą, obznajmiony z mniejszemi robotami kotlarskiemi, poszukuje od lipca posady gorzelanego. Gorzelnie z wadliwem urządzeniem sam ulepszy i przerobi.—Oferty: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, „Mechanik-gorzelany." 444r

Kotlarz żelazny, sprowadzony dawniej z zagranicy, zdolny na każdą robotę w zakresie kotlarsko-żelaznym, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze do kwietnia pod literami A. R. № 7. 8630

Młoda, rodowita niemka, inteligentna, mająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca do starszych dzieci zaraz lub od 1-go kwietnia. Adres: S. Niedźwiedzki, Nowy-Świat № 43, m. 8. 10249

Młody człowiek, dokładnie obznajmiony z czynnościami kantorowemi, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca pomocnika buchaltera w Warszawie lub Cesarstwie. Oferty sub „J. Z." Rajchman i Spółka, Senatorska 26. 10303

Osoba inteligentna, znająca doskonale gospodarstwo wiejskie i domowe praktycznie, poszukuje samodzielnego zarządu domem.—Świadectwa chlubne. Świętojańska № 23, mieszk. 2. 10259

Urzędnik wyższej instytucji rządowej, znający przepisy administracyjne, poszukuje od lipca trzech pokojów, kuchni, w okolicach Marszałkowskiej, Brackiej, Chmielnej, za prowadzenie meldunków dużego domu. Przedstawi bardzo poważne rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer „Meldunki." 9762

b) Zaofiarowane.

Chłopiec potrzebny do składu bielizny.—Wymagana znajomość polskiego, russkiego i żargonu żydowskiego. Wynagrodzenie 10 do 15 rubli miesięcznie. Oferty przyjmuje Kurjer dla B. B. 10131

Kucharz wykwalifikowany, z rekomendacją, bez familji, potrzebny zaraz do Gatezyna.—Miesięcznie rubli 20, praczka i koszta podróży. Zgłosić się do kasjera powiatowego w Janowie Siedleckim. 10167

Maszynista zdolny do prowadzenia większego tartaku zgłosić się może do Jana Brokmana we Włocławku. Pensja 600 rubli, mieszkanie, opał. Reflektantom kosztów podróży nie zwracam. 9757

Na wyjazd. Do gubernji południowo-zachodniej potrzebny zarządzający interesem. Wymagana gwarancja. — Oferty przyjmuje Kurjer sub „Na wyjazd." 10124. 10204

Ogrodnik wszechstronnie wykwalifikowany potrzebny zaraz. — Świętokrzyzka 26, 1-sze piętro, kantor. 10277

Potrzebny zdolny strycharz do dachówki maszynowej, w zarządzie dóbr Tomaszowskich, Ujazd p. Rokiciny. 8642

Potrzebna jest młoda, przyjemnej powierzchowności panienka, skromnych wymagań, inteligentna, z szyciem, niemka, ewangeliczka, w charakterze bony do dwojga dzieci i pomocy pani w gospodarstwie. Ulica Koszykowa № 3, u właścicielki domu, codziennie do 12-ej w południe. 9954

Potrzebna bufetowa z gwarancją. Wiadomość: Targowa № 25, Cześnikowicz, Praga. 10228

Potrzebny pomocnik jeometry, obeznany z czynnościami komisji włościańskiej. Oferty Przejazd 13—26. 10257

Potrzebny człowiek obeznany przy welocypedach. — Bagatela № 12, w cyklodromie. 10129

Potrzebna służąca do wszystkiego, z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze prać i gotować, na wyjazd. Bagno 2, m. 8. 10287

Potrzebna zaraz osoba młoda lub lat średnich, katoliczka polka lub ewangeliczka, z porządnej rodziny, inteligentna, władająca językami francuskim lub niemieckim, do zajęcia się trojgiem dzieci i zarządu domem u wdowca w mieście. Świadectwa lub wiarogodna rekomendacja pożądane. Oferty nadsyłać: Tomaszów Rawski, gubernja piotrkowska, poste-restante Juljan E. 10292

Potrzebny zaraz zdolny ślusarz-tokarz.—Krakowskie-Przedmieście 57, do mechanika. 10321

Potrzebna młoda panienka, inteligentna, sprytna, porządnej rodziny, na przychodnią do interesu handlowego szerszego pokroju.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Szczęsnego." 10290

Potrzebny rządca rolnik do majątku 40-włókowego, żonaty, od 1-go kwietnia r. b., z kaucją od 2 do 3 tysięcy rubli. Wiadomość: Grzybowska № 40. 10281

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy damskich, potrzebna na wyjazd do lepszego magazynu, z utrzymaniem i dobrą pensją. Wiadomość: Dzika № 3, Friszberg, zrana od 9 do 11-ej, wieczorem od 8 do 10-ej. 10280

Rządca-praktyk, kawaler, potrzebny zaraz. Folwark 8-włókowy. Oferty A. L. przyjmuje Kurjer. 10103

Rysownik dobry i wprawny w obliczaniu powierzchni potrzebny zaraz do jeometry. Oferty pod sig. „Jeometra" przyjmuje Kurjer. 10183

Synowie porządnych rodziców, którzy mając zamiłowanie do rysunków, chcieliby gruntownie wyuczyć się cyzelerstwa, mogą składać adresy w Kurjerze Warszawskim pod „Zamiłowanie." 9986

Uczeń ładnie piszący, ze znajomością polskiego, russkiego i niemieckiego, potrzebny do interesu przemysłowo-handlowego. Adresy składać sub „Piszący" w kantorze Kurjera. 10270

Uczeń potrzebny do apteki w Warszawie.—Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 9840

Uczeń izraelita potrzebny do kantoru. Oferty pod „A. Uczeń" przyjmuje kantor Kurjera. 9969

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 10041

A) Meble do sprzedania. Ulica Mokotowska № 21, m. 2. 10291

A. Ozory, Ozory marynowane sprzedaję tanio! Marszałkowska 147, mieszk. 12. 8761

A) Koperty pocztowe, stare marki pocztowe kupuje M. Knaster, Jerozolimska 82, mieszkania 12, od 3—5-ej i po 7-ej wieczorem.—Ogłoszenie to zawsze ma swoją moc. 10084

B. Warszawski Bazar Rzemieślniczy (Plac Bankowy № 37, dom hr. M. Zamoyskiego), sprzedaje następujące wyroby przemysłu krajowego:

B. Płótna, ręczniki, ścierki i samodziały włościańskie w wielkim wyborze.

B. Pończochy, skarpety, trykotaże, halki, matiny i wyroby włóczkowe ręczne.

B. Rękawiczki, krawaty balowe i codzienne oraz kwiaty i pasmanterje.

B. Garderobę męzką i dziecinną, bieliznę gotową i na obstalunek.

B. Biżuterję złotą, srebrną i galanterję metalową, skórzaną i drewnianą.

B. Wyroby platerowane, nożownicze, blacharskie, szewckie i szczotkarskie.

B. Meble gięte, żelazne, oraz materace, poduszki, kołdry gotowe i na obstalunek.

B. Naczynia i statki kuchenne metalowe i drewniane.

B. Perfumy, mydła toaletowe, szuwaksy, atramenty, ołówki.

B. Włoszczyznę, owoce suszone, jagody na nalewki oraz kawę i herbatę owocową. 155r

Bicykl do sprzedania. Bracka № 9, m. 5. 9527

Byczki czystej krwi holenderskiej, zdatne do rozpłodu. Zarząd dóbr Tomaszowskich, Ujazd, p. Rokiciny, st. kolei warszawsko-wiedeńskiej. 8646

Dywaniki przed łóżka jutowe od 90 kop., strzyżone od 2.25, strzyżone nad łóżka od 6.50, salonowe w różnych wielkościach, po wyjątkowo niskich cenach sprzedaje fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 315r

Do sprzedania faetony, kareta potrójna specjalnie do wsi, wolant amerykan jesionowy i bryczki różnego fasonu. Fabryka powozów K. Szulc, Erywańska 7. 9872

Do sprzedania bryczki specjalnie na wieś, na parę i jednego konia, na resorach i bez, kareta bardzo ładna potrójna kańczasta, kabrjolet z odejmowanym kozłem i lokajzytzem, sześć faetonów świeżego fasonu, szaraban, perelotka russka. Aleja Ujazdowska № 17. 10050

Drzewka 6-letnie kasztany i sumaki, sztuka 20 kop., do sprzedania. Wiadomość: Graniczna 16, w składzie nici. 9930

Do sprzedania kule oliwkowe z kręglami. Ulica Szeroka № 2, dom W-go Skoryny, Praga. Wiadomość w sklepiku. 9955

Drzewa parkowe i leśne w wielkim wyborze, liściaste i wszelkie iglaste, po cenach niskich, z odstawą do stacji dr. żel. Pniewo lub Kutno, w Woli Trembskiej, przez Kutno. 10184

Do sprzedania amatorska kapa na łóżko, dwa dywany, lornetka, landszafty. Praga, ul. Wołowa 48, m. 2. 470r

Faeton familijny, mało używany, pozostawiono do sprzedania w fabryce powozów J. Wernika, Elektoralna № 13. 9690

Faeton jednokonny sprzedam tanio. Orla 9, Geyer. 8276

Koń wierzchowy kompletnie wyjeżdżony do sprzedania. Marszałkowska № 104. 10005

Fortepian krótki, czarny, z bardzo silnym tonem, do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Gebethner et Wolff. 10130

Gatter 28 cali, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Oferty podać do Kurjera Warszawskiego pod „Gatter." 10242

Garnitur mebli orzechowy salonowy do sprzedania za rs. 55. Warecka 14, mieszkania 21. 9748

Glazura i glans czarny Al. Karwackiego na buciki męzkie, damskie i dziecinne, wyroby skórzane, walizy, fartuchy, uprząż, kalosze, nadaje piękny czarny kolor i połysk bez użycia szczotek, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 299r

Jest do sprzedania drogie sklepowe urządzenie za bezcen. Aleja Jerozolimska № 8, mieszkania 8. 10036

Kompletne urządzenie stołowego pokoju w całości lub częściowo, prawie nowe, do sprzedania. Chmielna 38, m. 13, od 10 do 12 w południe. 10212

Kartofli 4,000 pudów, Amerykany i Champignony, do sprzedania w folwarku „Okuniewie", około stacji „Miłosna", na miejscu lub z odstawą do obozu artylerji. 10305

Kasy ogniotrwałe najtańsze w specjalnej fabryce Stanisława Baumgart, egzystującej od 1863 roku. Grzybowska 62, sklep Nalewki 15. 10296

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Lustra dwa do salonu, w czarnych lub palisandrowych ramach, z konsolami lub żardinierami, chcę kupić. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera sub „Lustra." 10271

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 9169

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, właściciel domu. 10251

Majątek Swisłocz poszukuje 20 bażantów kur, 4 kogutów i 500 jaj. Adresować: administracja, gubernja grodzieńska, poczta Indura. 9990

Meble tanio. Kompletne urządzenia. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła otomany. Elektoralna 45, m. 3. 9946

Maszyny do szycia ręczne i nożne najtaniej sprzedaje za gotówkę i na rozpłaty tygodniowe po rs. 1 L. Bednawska, Krakowskie-Przedmieście 83. 8508

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia.—Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała №1, 1-sze piętro od frontu, m. 28. 10197

Meble z czterech pokojów, prawie nowe, pozostawiono u rządcy domu do sprzedania. Krucza 10. 8622

Meble różne, wielki wybor, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 10189

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 10062

Pianino amerykańskie, lando, amerykan, platforemkę, konia pięknego sprzedam.—Nowy-Świat 8. 9070

Potrzebna jest altanka do ogrodu. Wiadomość w składzie aptecznym Henryka Welt, Przejazd № 5. 10104

Rower prawie nieużywany skutkiem wyjazdu do sprzedania; pneumatyka najnowszej konstrukcji, całość silna i lekka. Sklep firmy „Brun i Syn", Senatorska 27. 10214

Rowery angielskich fabryk wyprzedaję po cenie kosztu. Skład broni, ulica Królewska 25. 9770

Rower systemu „Swift", na gumie zwyczajnej, za rs. 55 do sprzedania. Wiadomość: ul. Dobra № 8, stróż wskaże. 10273

Rower w dobrym stanie do sprzedania.—Wiejska № 18. Wiadomość u stróża. 10154

Rower do sprzedania. Praga, Brzeska № 5, mieszkania 36. 10013

Stadniki Oldenburskie czystej krwi do sprzedania w Woli Trembskiej, przez Kutno. 10185

Szafki Żakobl., szafa empire, meble mahoniowe. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 9880

Sprychy suche z młodej dębiny, kóp 200, są do sprzedania w lasach Chojnowskich, przy mieście Piasecznie. Wiadomość tamże na leśnictwie lub w administracji dóbr w Wilanowie. 374r

Skrzynki do posyłek pocztowych na żądanie podług wymiarów, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 305r

Sztucer Lefaucheux, 16 kaliber, lufa Bernarda, bardzo tanio. Wiadomość: Bekker, Krakowskie-Przedmieście 40. 10274

Urządzenie stołowego pokoju, bogato rzeźbione, okazyjnie sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedm. 9. 9673

Wszelkie maszyny młynarskie oraz stoły z walcami Ganz'a sprzedaje się z gwarancją po cenie znacznie zniżonej. Tamże przyjmują się reparacje maszyn oraz szlifowanie, ryflowanie walców i roboty tokarskie. Fabryka, ul. Przyokopowa № 11. 10285

10 korcy kartofli różowych po kop. 75 i 3 kłody kapusty kwaszonej do sprzedania tanio. Widok 9, w sklepie spożywczym. 10289

20 wołów roboczych do sprzedania. Rudzienek p. Nowo-Mińsk. 9543

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład w Warszawie sprzedam.— Oferty w kantorze Kurjera pod „Okazyjne kupno". 9861

Apteka w mieście gubernjalnem w Królestwie, z obrotem 10,000 rs., do sprzedania z powodu słabości zdrowia właściciela. Wiadomość w redakcji „Wiadomości farmaceutycznych", 45 Krakowskie-Przedmieście. 10297

A. Do wynajęcia w miejscu targowem sklep na restaurację. Wiadomość: Świętojerska № 38, u szwajcara. 10207

Chcę kupić zaraz majątek w pobliżu Warszawy, w cenie do 15,000. Mogę wziąć dzierżawę dużą. Jerozolimska № 80—16, Nicki. 10072

Do wydzierżawienia zaraz: 1-go spadek na rzece Wolbórce na młyn lub fabrykę na Gustku pod Tomaszowem Rawskim, o 15 minut piechotą od stacji kolei iwangr.-dąbr. i 2-o spadek na rzeczce Czarnej, odpowiedni na młyn i tartak, pod osadą Ujazd, nad szosą z Łodzi do Tomaszowa. Wiadomość w zarządzie dóbr Tomaszowskich. 8641

Do wydzierżawienia razem lub osobno na lat 12, od św. Jana 1895 r., folwark Zawada, mórg 887, w tem łąk 45 i folwark Łazisko, mórg 360, w tem łąk 27, pod Tomaszowem Rawskim, przy szosie. Wiadomość w zarządzie dóbr Tomaszowskich. 8644

Dwa zakłady fotograficzne natychmiast do sprzedania. Bliższe wiadomości udziela z grzeczności p. Józef Süswein w Przemyślu (Galicja). 10293

Do sprzedania majątki mniejsze i większe w Galicji i Królestwie Polskiem, wille, kamienice, pałace, folwarczki oraz 3 realności i kamienice w Krakowie do zamiany na majątek w Królestwie Polskiem, blisko granicy austrjackiej, w cenie do 40,000 rs. Zgłoszenia: ajencja Krasuskiego, Mały Rynek № 6, Kraków. 9979

Dom tanio sprzedam na bardzo dogodnych warunkach. Praga, Wiosenna № 11. 9692

Dobra Żelków, graniczące z miastem Siedlcami, przy szosie, włók 66 w ziemi przeważnie pszennej, torf, rzeka, las, wszystko w jednym kawale ziemi, bez żadnej służebności, do sprzedania z wolnej ręki za niską cenę. Towarzystwa rs. 45,000, dalsze ułatwienia możliwe. Pośpiech w ciągu dwóch tygodni konieczny. Wiadomość w Żelkowie, przez Siedlce. 9918

Fabryka z kotłem i maszyną parową o sile 12 koni, warsztatami ślusarskiemi, tokarskiemi, stolarskiemi etc., do sprzedania na przystępnych warunkach. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Fabryka." 10284

Fabryka zapewniająca znaczne zyski poszukuje wspólnika bez różnicy wyznania, z kapitałem 7,000. Pożądanym byłby technik.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Zyski." 10286

Jest do wydzierżawienia zaraz pod miastem owocowo-warzywny ogród blisko 3-morgowej przestrzeni, z nawozem i oknami do inspektów, oranżerją, cieplarnią i mieszkaniem dla ogrodnika, zawierający przeszło 400 młodych drzew owocowych, za cenę rs. 1,100.— Wiadomość u szwajcara hotelu Rzymskiego. 10170

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Próżna № 5. 8853

Korzystne dla fachowca! W mieście gubernjalnem, przy kolei, z powodu wyjazdu jest do nabycia egzystujący 22 lata zakład meblowy z wyrobioną klijentelą, dający dobrą egzystencję licznej rodzinie. Bliższa wiadomość: Hoża 14—7, do 10-ej zrana, po 6-ej wieczorem. 10315

Maszyna parowa w zupełnie dobrym stanie, o sile 40 koni, jest zaraz do sprzedania. Oferty pod adr. Otto Jan Schultz w Łodzi. 471r

Majątek włók 16, bez służebności, z browarem czynnym, w bliskości Warszawy, z piękną rezydencją, parkiem, stawami, budowlami murowanemi, lasem sosnowym, dobrze zagospodarowany, do sprzedania. Wiadomość Złota 6, u właściciela domu. 9082

Magle do sprzedania różnych systemów.— Fabryka egzystuje od roku 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana 12, drugi dom od Topiel. 2462

Majątek w glebie pszennej, z lasem, ładną rezydencją oraz majątek 10-włókowy przy kolei, ze stałemi dochodami, do sprzedania.— Nowy-Świat 27, mieszkania 8, do 12-ej, od 3 do 6 ej. 10182

Na fabrykę, warsztaty, etc. do sprzedania posesja na Szmulowiźnie, z odpowiedniemi zabudowaniami i doskonałą miękką wodą.— Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 8, u właściciela domu, codziennie pomiędzy godz. 3—5-tą. 10141

Osada dobrze zagospodarowana, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, młynem wodnym walcowym, blisko Warszawy, wiorsta drogi od przystanku kolei wiedeńskiej, rozległości 98 mórg. do sprzedania lub zamiany na dom murowany w Warszawie.— Również do sprzedania 12 mórg gruntu, zdatnego pod zabudowania fabryczne lub letnie mieszkania. Wiadomość w handlu win A. Schoeneich, Podwale № 3. 8766

Oddam w dzierżawę 4-te piętro od 1-go kwietnia. Od 1-go lipca dwa lokale po 6 pokojów, pokoje dla służby, przedpokoje, kuchnie, wanny, waterklozety. Mieszkania mogą być połączone, 1-sze piętro. Mokotowska № 59. 10110

Plac do wydzierżawienia przy stacji kolei iw.-dąbr. Tomaszów Rawski; w zarządzie dóbr Tomaszowskich. 8643

Poszukuję interesu handlowego lub odpowiedniej posady, posiadam kapitału 2,000 rs. Oferty pod lit. A. E., „Jeziorko", Trębacka № 3. 10269

Potrzebuję rs. 6,000—8,000 na pierwszy numer hypoteki w Warszawie. Oferty Kurjer Warszawski pod „9956." 9956

Potrzebny plac na interes przemysłowy, bez zabudowania, 6—7,000 łokci, w okolicy ulic Żelaznej, Wroniej, Prostej, Krochmalnej, Grzybowskiej, Ogrodowej, Pańskiej, Łuckiej lub Siennej. Oferty z ceną pod lit. Lx. upraszam złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego. 9929

Piekarnia z trzema piecami do wynajęcia zaraz. Mostowa 9. 10128

Sklep mączny, dobrze procentujący, do odstąpienia na przystępnych warunkach.— Wiadomość na miejscu, ul. Sowia № 1. 9822

Specjalna fabryka uli i narzędzi pasiecznych, istniejąca od r. 1885-go, nagrodzona na wystawie pszczelniczej w Petersburgu w roku 1889-ym, przeniesiona na ulicę Piaskową № 6, rogat. powązk., przyjmuje i wykonywa zamówienia śpiesznie, ze znajomością i sumiennie. Pp. chcący się wyuczyć fabrykacji uli, zechcą się porozumieć ze mną.—Z szacunkiem, Władysław Kowalski. 10090

Wspólnik potrzebny do istniejącego poważnego interesu, o bardzo szerokim zakresie działania. Wymagany kapitał około 15 tysięcy rubli, z tych 3 tysiące jako wkład, reszta złożoną zostanie do banku. Oferty pod „K. G. B." przyjmuje Kurjer. 10205

40—50.000 rubli potrzeba na majątek ziemski, nie obciążony żadnemi długami, ani Towarzystwem Kred., na 7%. Oferty: Krakowskie-Przedmieście № 87, m. 4. 10300

Lokale.

A) Atelier artystyczno-malarskie, z ładnem mieszkaniem od frontu, na parterze, składające się z przedpokoju, pokoju, salonu i gabinetu z wielkiem oknem na północ, zdatne nietylko dla malarza, ale dla inżeniera, budowniczego, doktora specjalisty lub dentysty,— do odstąpienia od 1-go lipca r. b., z urządzeniem i meblami,—lub bez tych ostatnich. Komorne rs. 450 rocznie,—mogą być dobrane łączące się dwa pokoje z kuchnią. Aleja Jerozolimska № 31, mieszkania 1, od 4-tej po połud. do zmierzchu. 10319

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 206r

„Alhambra." Do wynajęcia domek z ogrodem i werendami, dotychczas zajęty przez muzeum Wintera. Wiadomość: Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 10301

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60. Załatwia ekspedycję towarów, opakowanie mebli, przeprowadzki na specjalnych wozach resorowych. 9345

A) B. Kochanowicz, Zakład przewozowy. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 10123

Bielańska № 19. Do wynajęcia od 1 lipca 94 r. sklep, 4 duże pokoje i 3 komórki, 1-e piętro 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, dwa pakamery, dwie piwnice, jedna asfaltowana z gazem, osobna góra, lokal połączony wewnętrznemi schodami. 6140

A. Przeprowadzki na specjalnych wozach, opakowania mebli, wysyłki i odbiory towarów najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana. Żabia № 3. Telefonu 679. 10143

Do wynajęcia od 1 kwietnia, z powodu przeniesienia interesu, 4 pokoje obszerne, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze, suche, widne, z widokiem na ogród, z 2-ma wejściami, zlew, wodociąg. Wiadomość u gospodarza: Leszno 31. 10240

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, przedpokój wszelkie wygody. Sienna 23. 10178

Do wynajęcia od lipca—Jasna 6, blizko Zielonego placu, w nowo-wykończającym się domu, w podwórzu, lokale: 3, 4 i 5 pokojowe, przysposabiane z uwzględnieniem wszelkich wygód domowych i gospodarskich—z łazienkami widnemi w każdym lokalu, pokoje duże, słoneczne, widok na ogrody, dom utrzymywany w wzorowym porządku. Wiadomość na miejscu, godz. 12—2. 10102

Do odstąpienia od 1 kwietnia dwa pokoje, na 1-m piętrze, z balkonem, z usługą. Świętokrzyzka 41, m. 14. 9943

Do wynajęcia w domu № 6 ulica Pokorna, obszerne pomieszczenie piwniczne, na fabrykę lub inny zakład;—piwnice mogą być urządzone podwójne, wiadomość na miejscu. 10306

Jest do wynajęcia każdego czasu jeden pokój przy familji, dla pojedyńczej osoby, przyzwoitego mężczyzny, może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Nowolipie № 36, mieszkania 12. 10209

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie № 4, podejmuje się przeprowadzek w mieście i na letnie mieszkania, załatwia wszelkiego rodzaju wysyłki i odbiory z kolei, statków parowych i t. p. Poleca skrzynie i pudełka pocztowe z własnej fabryki, po cenach przystępnych. Pakuje meble, lustra, dzieła sztuki i t. p. Przyjmuje meble na przechowanie z asekuracją. 10304

Lokal składający się z 9-u pokojów i sklep z pokojem, obecnie zajęte przez towarzystwo „Thornton," do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość w biurze właściciela domu: Miodowa 15. 10302

Lodownia z lodem i przyległą piwnicą potrzebna zaraz. Oferty „Lód" przyjmuje Kurjer. 10132

Mieszkanie do wynajęcia: dwa pokoje z przedpokojem, elegancko urządzone, z fortepianem, może być i z wanną, przy wdowie po oficerze Maszłykin. Ulica Marszałkowska № 97. 10192

Od lipca potrzebne mieszkanie, z 6 lub 7-u pokoi, w domu skanalizowanym, na 1-m lub 2-m piętrze, w blizkości placu Bankowego. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Doktor." 9749

Poszukuje się od 1 lipca r. b. lokalu, złożonego z 3-ch do 5-ciu pokoi, na parterze, w środku miasta, na skład i kantor domu handlowego. Oferty składać proszę w Kurjerze pod „W. Parter." 10158

Poszukuję w środku miasta kilka dużych, suchych piwnic, łączących się z sobą, mających jedno lub dwa wejścia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Piwnice A." 10206

Przy poczcie, sklep i duży pokój, 2 okna, zdatny na kantor. Wiadomość: plac Warecki 6, m. 2. 10139

Potrzebna wozownia lub szopa na skład, w blizkości rogatek Wolskich. Wiadomość: Chłodna 55, u stróża Franciszka. 10163

Pokój frontowy do wynajęcia, może być z obiadem. Róg Wilczej i Nowo-Wielkiej № 7, wiadomość: u stróża. 9947

Pokój z meblami dla damy. Nowogrodzka 21, m. 8. 10175

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, z usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 472r

Poszukuję od 1 lipca r. b. lokalu na kantor, złożonego z 3-ch pokoi i pomieszczenia na skład towarów, najmniej 20 sążni kwadratowych objętości, parter, blizko ogrodu Saskiego. Oferty: Nowo-Senatorska 8, m. 6. 473r

Sklep z pakamerem do najęcia od 1 kwietnia r. b. Hoża 6, obok targu. 10245

Salon i sypialnia, ładnie umeblowane, do wynajęcia zaraz, z usługą i samowarem. Włodzimierska 6, m. 10. 10147

Zaraz do odnajęcia pokój, salon z balkonem, z przedpokojem, meblami i fortepianem, 1-e p., front. Złota 2, m. 3. 10294

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkania w Mrozach (stacja kolei W.-Terespolskiej) z meblami, w miejscowości zdrowej i lesistej, nie najmują się osobom wyznania mojżeszowego. 9730

Letnie mieszkanie, składające się z 10-ciu pokoi, stajni, wozowni, przy pięknym angielskim ogrodzie, w osobnym murowanym dworze, o 3 wiorsty od Wisły, a 2 godziny szosą od Warszawy, jest do wynajęcia. Wiadomość: Zielna 17, mieszkania 17. 10288

Letnie mieszkanie, 20 wiorst szosą od Warszawy, pięć pokojów i kuchnia, może być rozdzielone na dwa oddzielne mieszkania, las bardzo blisko, ogród cienisty, kąpiele rzeczne, wolne łowienie raków i ryb na wędki w rzece. Wszelkie produkty na miejscu, codzienna okazja do Warszawy. Bliższa wiadomość: Chmielna № 26, mieszkania 12. Pomiędzy godziną 12-ą a 2-ą. 9646

Nowootworzone letnie mieszkania w Żarkach, w zdrowej, suchej, leśnej miejscowości, 6 wiorst od Myszkowa st. W.-W d. ż. Wszelkie wygody. Wiadomość w administracji dóbr Żarki, poczta w miejscu. 8379

Otwock. Letnie mieszkania w willach Sierkowskiego do wynajęcia. Wiadomość: Krucza 40, m. 3, od 4—6. 10283

W Bojanach od stacji dr. żel. Petersburskiej Małkiń lub Zieleniec szosą w lesie nad Bugiem, do wynajęcia letnie mieszkania. Mleko i produkty wiejskie na miejscu. Wiadomość tamże lub listownie: Cieślewski Brok, przez Małkiń. 10279

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, bez meldunku, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 1963

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 8733

Akuszerka Bukowska, przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 9813

Akuszerka (pokoje oddzielne), przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 10310

Dzwonki elektryczne urządza i reparuję najtaniej Szaniawski. Żórawia № 24. 10299

Fabryka piór strusich J. Hałaczkiewicz, Tłomackie № 11, poleca wielki wybór skrzydeł, fantazyj, piór na nadchodzący sezon.— Przyjmuje pióra, wachlarze, do farby i fryzowania. Gwarantuje niezniszczenie takowych. 408r

Fabryka parasoli, parasolek, lasek Michała Wisławskiego, Marszałkowska 94, przyjmuje pokrycia parasoli, wachlarzy. 9180

Grób do sprzedania na Powązkach, w okolicach katakumb, osztachetowany w słupy kamienne, nie zajęty. Wiadoość: Chłodna № 36, m. 11. 10231

„Prawda," Restauracja „Prawda," Krakowskie-Przedmieście 12, wprost kościoła św. Krzyża w Niedzielę Wielkanocną będzie otwartą. 10157

Specjalny zakład mechaniczny reparacji z gwarancją: wyżymaczek, maszyn do szycia i dzwonków elektrycznych „G. Antoni", Świętokrzyska 40. 6850

W dniu wczorajszym wieczorem, przechodząc z Grzybowa na Marszałkowską przez Bagno, Świętokrzyzką, zgubioną została bransoleta złota w formie łańcucha. Uczciwy znalazca zechce ją zwrócić na ulicę Twardą № 7, mieszkania 10, za nagrodą. 10320

Zgubiono portmonetkę zieloną z orłem austrjackim, wewnątrz drobne i kartka z apteki. Włodzimierska 8—18. Nagrody rubla. 10307

Zgubiono pruski paszport. Proszę oddać Grzybowska 11, na dole. 10275

108 Marszałkowska. Wyroby nożownicze, oraz wszelkie naczynia kuchenne, łóżka żelazne, umywalnie.

108 Marszałkowska. Wyżymaczki amerykańskie „Empire," najtaniej poleca skład towarów żelaznych Wisnowskiego. 9255

1894. Futra na letnie przechowanie, jak również palta i dywany, przyjmuje od 1867 r. egzystujący zakład wyrobów futrzanych Ferdynanda Himml, Krakowskie-Przedm. № 40, wprost placu Saskiego. 10210

✱) Bluzki wełniane, flanelowe, jedwabne trykotowe, wybór wielki, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

✱) Matinki ciepłe, „Jersey", ubiorki dziecinne. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✱) Żakiety, staniki trykotowe przeszłego sezonu, sprzedaje niżej kosztu Brochocki.

✱) Czapki dla panien i dzieci, „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

✱) Chustki ciepłe, halki, kamizelki, kamasze włóczkowe, Niecała 12.

✱) Suknie w najświeższych fasonach wykończa się w dwóch dniach. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12.

✱) Wstążki, aksamitki, ceny nizkie, „Manufaktura krajowa", Niecała 12.

✱) Karbowanie, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura krajowa". Niecała 12.

✱) Woalki od 15 kop., droższych wybór wielki. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki. Niecała 12. 10298

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Марта 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).